Piątek, 17 sierpnia 1934 - Nr. 184

Dzień Pomorski

10 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN BYDGOSKI - DZIEN GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA
DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. — Telefony dzienne: 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Szeroka 41, telefon 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Umowy muszą być dotrzymane
inaczej tracą swoją wartość
Na marginesie polsko-gdańskich umów gospodarczych

Przywódca okręgowy partji narodowo-socjalistycznej w Gdańsku pruski radca stanu p. Forster przesłał prezydentowi gdańskiego Senatu pismo, w którem w swym charakterze okręgowego przywódcy partji składa dr. Rauschningowi podziękowanie i uznanie z racji zawarcia z Polską porozumienia gospodarczego. „Senat gdański", jak p. Forster dalej pisze, „złożył światu dowód, że uczynił wszystko, by stosunki między Gdańskiem a Polską ukształtować w sposób, umożliwiający likwidację ewentl. nieporozumień w drodze bezpośredniego porozumienia. Kłamstwo o złośliwem nastawieniu wzgl. niechęci Senatu narodowo-socjalistycznego w stosunku do Polski, ciągle jeszcze gdzieniegdzie rozpowszechniane, zostało przez politykę dr. Rauschninga ostatecznie zniweczone. Obecnie, po zawarciu umów i odciążeniu polsko-gdańskich stosunków, ma Gdańsk nadzieję na poprawę jego politycznych i gospodarczych stosunków z Polską. Byłoby bezcelowem rokować przez długie miesiące, gdyby uzyskane w wyniku tych rokowań umowy miały następnie być przez jedną ze stron niedotrzymywane. **Umowy utrzymują tylko wówczas swą wartość, gdy są przez obydwie strony dotrzymywane.** Gdańsk i Polska muszą uznać, że oboje żyją i że chcą swój narodowy charakter utrzymać".

Przy końcu swego listu stwierdza p. Forster, że życzeniem reprezentowanych przez niego ludzi, jest by zawarte ostatnio umowy stały się nowemi wskaźnikami na drodze ku uzdrowieniu polsko-gdańskich stosunków i ku pacyfikacji stosunków wschodnio europejskich.

W swej odpowiedzi podziękował dr. Rauschning p. Forsterowi za wyrażone mu uznanie, stwierdzając, że dla niego, jako odpowiedzialnego kierownika polityki gdańskiej, ma szczególne znaczenie świadomość, iż ruch narodowo-socjalistyczny się z jego polityką identyfikuje. Dr. Rauschning stwierdza dalej, że zasadniczą przesłanką polityki porozumienia w stosunku do Polski jest wola obydwóch stron dotrzymania zawartych umów. Dr. Rauschning wspomniał następnie manifest pokojowy wodza niemieckiego narodu, deklarujący szacunek wobec praw narodowych innych narodów, oraz złożone w rozmowie z nim oświadczenie Marszałka Piłsudskiego, uznające niemiecki charakter Gdańska, by stwierdzić, że zawarte umowy ostaną się przeciw wszelkiej krytyce, jeżeli obydwie strony w ich wykonywaniu ujawnią tą dobrą wolę, która jedynie może stanowić trwałą podstawę dla stosunków przyjaznych.

Przyjmując do wiadomości oświadczenia zawarte w pismach p. Forstera, oraz prezydenta gdańskiego Senatu, dr. Rauschninga, musimy stwierdzić, że umowy, zawierane w okresie lat 15 między Rządem Polskim a W. Miastem, PRZEZ STRONĘ POLSKĄ BYŁY ZAWSZE SUMIENNIE WYPEŁNIANE, **a to bez względu na to, czy tenor ich był dla Polski korzystny, czy też nie.** Ponieważ fakt ten jest w Gdańsku i poza Gdańskiem **notorycznie znany,** więc przypuszczamy, iż apel p. Forstera i dr. Rauschninga do dobrej woli stron obydwóch **skierowany jest jedynie pod adresem** CZYNNIKÓW GDAŃSKICH, **które zarówno w przeszłości jak też niestety w teraźniejszości niejednokrotnie się od spełnienia dobrowolnie przejętych zobowiązań uchylały i uchylają.** Nie mamy zamiaru czynić obecnego Senatu gdańskiego odpowiedzialnym za uchybienia jego poprzedników, musimy jednak przypomnieć, że i Senat obecny nie zawsze **umiał spełnić lojalnie obowiązki, które nań nałożył jego własny podpis pod umową.** Mamy tu na myśli umowę z 18 września o prawach polskiej ludności Gdańska, która do dnia dzisiejszego nie została przez gdańskie władze szkolne spełnioną.

Przytaczając wymianę pism między p. Forsterem a prezydentem dr. Rauschningem, chcemy dać wyraz nadziei, że można ją zrozumieć jako deklarację zdecydowanej woli uszanowania przejętych obowiązków, a tem samem jako zapowiedź lepszego jutra w polsko-gdańskich stosunkach.

Senat Wolnego Miasta Gdańska
zabrania polskiemu księdzu wykonywania czynności duszpasterskich
Słynna ustawa z czasów „Kulturkampfu" odżyła

Senat Wolnego Miasta Gdańska **zabronił zarządzeniem z dnia 13 bm., wykonywania dalszych czynności duszpasterskich na terenie Gdańska ks. Szymańskiemu, wikaremu przy kościele św. Józefa.**

Ks. Szymański sprawował swe funkcje duszpasterskie w parafji św. Józefa i wśród ludności polskiej **od blisko** 5 lat. Ks. Szymański jest obywatelem polskim i sprowadzony został swego czasu z diecezji Chełmińskiej z **powodu braku księży, władających językiem polskim.**

Zarządzenie Senatu Wolnego Miasta wywołało wśród ludności polskiej zrozumiałe niezadowolenie. W sprawie tej wniesiona będzie interwencja **przez Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku.**

Oprócz tego wniósł ks. Szymański do Senatu protest przeciwko powyższemu zarządzeniu, domagając się zarazem wyjawnienia powodów. Rozporządzenie to jest właściwie w grzecznej formie **wydaleniem ks. Szymańskiego jako „uciążliwego obcokrajowca".**

Znamiennem i bardzo charakterystycznem jest, że **Senat w zarządzeniu tem powołuje się na paragraf 1 słynnej ustawy z 11 maja 1873 roku z czasów „Kulturkampfu".**

Na razie wstrzymujemy się od komentarzy, czekając wyjaśnień Senatu.

Pobyt ks. Starhemberga w Italji
poważnem wydarzeniem politycznem

Rzym, 16. 8. (PAT). Wczoraj odleciał z lotniska w Littorio do Wiednia wicekanclerz ks. Starhemberg, żegnany przez austrjackiego charge d'affaires oraz przedstawicieli wojskowości i ministerstw spraw zagr.

Starhemberg bawił w Rzymie jako wódz Heimwehry, jednakże ze względu na swoie stanowisko wicekanclerza oraz wobec niedawnych wydarzeń austrjackich. Przyjazd jego do Rzymu nie był pozbawiony poważnego znaczenia politycznego. W rozmowach, przeprowadzonych w Rzymie i Ostji Starhemberg poinformował Mussoliniego i jego współpracowników o obecnej sytuacji w Austrji oraz o nastrojach, panujących po wypadkach z dn. 25 lipca br. oraz o udzieleniu agrement von Papenowi. Ze swej strony interesował się głównie organizacją służby bezpieczeństwa we Włoszech.

Za przykładem Polski
Litewskie święto morza w Kłajpedzie

Królewiec, 16. 8. (tel. wł.) Ubiegłej niedzieli odbył się w Kłajpedzie po raz pierwszy uroczysty obchód „Święta Morza". Wzięło w niem udział 50.000 osóbb, przybyłych ze wszystkich stron Litwy. Święto poprzedził uroczysty capstrzyk w sobotę wieczorem. Pod t. zw. „Czerwoną latarnią morską" zebrały się tłumnie organizacje litewskie. Po szeregu podniosłych przemówień rzucono na fale morza wieniec ku czci marynarzy, którzy zginęli na morzu. Podobny obchód odbył się u stóp pomnika poległych. Wieczorem urządzono nad brzegiem morza wielką zabawę ludową. Właściwy obchód odbył się w niedzielę. Wziął w nim udział prezydent litwy, Smetona z małżonką, który wygłosi przemówienie do zgromadzonych pod „Czerwoną Latarnią" tłumów: „Nie jesteście tutaj przybyszami — mówił prezydent Smetona — tylko dziećmi tego kraju od zamierzchłych czasów. To jest nasze morze! Nie oddamy go nigdy nikomu, dopóki żyjemy. To jest nasze ślubowaniem, o którem powinien nam stale ten dzień morza przypominać".

Przemawiali następnie gubernator Kłajpedy dr. Navakas, nadburmistrz Szymonaitis, prezes dyrektorjatu kłajpedzkiego Rejzgis, który oświadczył m. in., że „droga do Wilna prowadzi przez Kłajpedę". Uroczystość zakończyła defilada, którą otwierał 6 pułk piechoty litewskiej pod dowództwem płk. Lanskoronskis'a Popołudniu odbyły się zawody sportowe.

Austrja chce zwiększyć stan liczebny swej armji

Londyn, 16. 8. (PAT). Obiegają tu pogłoski, jakoby rząd austrjacki zwrócił się do rządów w Londynie, Paryżu i Rzymie oraz do rządów państw małej ententy o zezwolenie na zwiększenie stanu liczebnego austrjackich sił zbrojnych. Według pogłosek z tych samych źródeł, rządy angielski, włoski i francuski nie zamierzają stawiać w tej sprawie żadnych trudności

W nocie tej rząd austrjacki, powołując się na wzrastające niebezpieczeństwo nowego puczu narodowo-socjalistycznego w Austrji zwraca się o pozwolenie utrzymania dodatkowych 8.000 żołnierzy na dalszy 1 rok począwszy od dn. 6 listopada 1934 r.

Polityczny testament Hindenburga
otrzymał wczoraj Hitler z rąk Papena

Berlin, 16. 8. (PAT). Z polecenia pułk. von Hindenburga, były wicekanclerz **Papen wręczył w Obersalzberg w górnej Bawarji prezydentowi Hitlerowi zapieczętowaną kopertę, zawierającą polityczny testament prezydenta Hindenburga.** Kanclerz Hitler polecił von Papenowi opublikowanie tego dokumentu, w którym prezydent Hindenburg zwraca się do kanclerza i narodu niemieckiego.

W pierwszej części testamentu napisanej już w roku 1919 Hindenburg wzywa do podźwignięcia się po katastrofie wojny i wyraża przytem przekonanie, iż mogą się stopić ze sobą nowe idee z najcenniejszym skarbem przyszłości.

W drugiej części testamentu, zredagowanej ponownie w r. 1934 Hindenburg oświadczył m. in.: **Świadomy byłem tego, że konstytucja państwa, jak i forma rządu, jaką naród dał sobie w chwili niezwykle ciężkiej sytuacji, oraz wewnętrznej słabości nie odpowiadała pradziejowym potrzebom i właściwościom narodu. Musiała przyjść godzina, w której przeświadczenie to stało się dobrem ogółu, symbolem trwałości. Przy tej odbudowie musiała być Reichswehra jako obrończyni państwa. Po wszelkie czasy siła zbrojna musi pozostać instrumentem najwyższego kierownictwa państwowego, który winien być trzymany daleko od wszelkich wydarzeń polityki wewnętrznej".**

Hindenburg wyraża dalej podziękowanie dla organizatorów Reichswehry i opisuje ogromne ciężary, narzucone traktatem pokojowym. Wskazawszy dalej na postęp owocnej współpracy Niemiec nad problemami poruszanemi w całej Europie, Hindenburg dziękuje Opatrzności, że dała mu u schyłku doczekać się ponownie wzmocnienia się Niemiec.

Wypadek samochodowy Goeringa
skończył się bez poważniejszych następstw

Berchtesgaben, 16. 8. (PAT). Onegdaj wieczorem samochód premjera pruskiego Goeringa, który jechał z Monachjum do Berchtesgaben zderzył się z samochodem ciężarowym. Premjer Goering uległ silnemu potłuczeniu prawego ramienia, a pozatem odłamki szkła pokaleczyły mu twarz. Inne osoby, jadące w samochodzie uległy również pokaleczeniom. Rannych przewieziono do szpitala w Rosenheim, gdzie założono im opatrunki. Stan ich nie budzi żadnych obaw. Po kilku godzinach pobytu w szpitalu Goering mógł sam udać się do swej rezydencji letniej w Obersalzberg. Samopoczucie jego naogół dobre. O godz. 1 w nocy Goeringa odwiedził Hitler, przebywający również w tej okolicy.

Papen w Wiedniu

Wiedeń, 16. 8. (PAT). Wczoraj rano przybył tu von Papen

Defetyści

(t.) Tegoroczny II. zjazd Polaków z zagranicy, który podejmowaliśmy trzy dni temu tutaj na Pomorzu, a którego najważniejszym wynikiem jest utworzenie Światowego Związku Polaków, posłużył znowu naszym domorosłym oczerniaczom wszystkiego cokolwiek wzniosłego, pięknego i dobrego u nas się dzieje, za okazję do ataku na znienawidzoną sanację. Krajowe szczury i podgryzacze, wszystkie ciemne siły, gnieżdżące się pod powierzchnią naszego życia publicznego, rozpoczęły na komendę swą destrukcyjną działalność. Co to ich obchodzi, że wyrządzają niedźwiedzią przysługę narodowi, którego imieniem tak chętnie i tak samozwańczo swą niską i szkodliwą robotę pokrywają.

Delegacja Polonji północno-amerykańskiej zgłosiła swój akces do Światowego Związku Polaków pod warunkiem, że decyzja ta będzie potwierdzona przez Sejmy polskiego wychodźtwa w Ameryce. Zjednoczona nasza opozycja natychmiast podchwyciła okazję do rozsadzania zbożnego dzieła, jakim jest Światowy Związek Polaków. Czyni to z całą swoją, dobrze znaną perfidją. Niby to ze wzruszeniem pisze o doli naszego wychodźtwa, o potrzebie i znaczeniu jego planowej organizacji, o konieczności związania go ściślejszemi niż dotąd nićmi zbliżenia kulturalnego i duchowego z Macierzą, a jednocześnie rozpoczęła sianie zamętu i niewiary do naczelnej organizacji tego wychodźtwa, w imię własnych, partyjnych dążeń i celów.

„Polacy amerykańscy odmówili swego przystąpienia do Światowego Związku Polaków" — oto myśl przewodnia najrozmaitszych wycieczek prasowych, jakie — jak na komendę — zaczęły pojawiać się na łamach pism opozycyjnych, zarówno tych z lewej, jak i z prawej strony. Świadomie i tendencyjnie szerzone fałsze w tej sprawie przechodzą doprawdy te wszystkie nieprzyzwoitości, do jakich — niestety — prasa opozycyjna już nas przyzwyczaiła.

„Nie przystąpili do Światowego Związku Polaków, ponieważ... nie podoba im się polska rzeczywistość" — pisze z szelmowskiem mruganiem okiem taki jeden z drugim drabant prasowy.

Czytelnik sobie oczy przeciera. Więc jakto? Te łzy wzruszenia, któreśmy tyle razy widzieli w oczach naszych rodaków z zagranicy, ten zapał, z jakim mówią o tem, co w Polsce zobaczyli, a czego niejednokrotnie — właśnie pod wpływem takiej to „propagandy" prowadzonej także w części prasy polskiej na obczyźnie — zobaczyć się nie spodziewali, więc to wszystko miałoby być tylko komedją.

Otóż nie. Jest to wierutny fałsz. Twierdzimy to z całą stanowczością i to na podstawie licznych rozmów, jakie mieliśmy okazję przeprowadzić z przedstawicielami Polonji amerykańskiej.

Piątkowy „Kurjer Warszawski" zamieścił wywiad z cenzorem Związku Narodowego Polskiego w Ameryce p. Świetlikiem, podpisany przez znanego i na bruku amerykańskim niejakiego p. Stefana Kleczkowskiego. W wywiadzie tym miał oświadczyć cenzor Świetlik, że Polacy amerykańscy nie chcą przystąpić do Światowego Związku Polaków, ponieważ uważają siebie przedewszystkiem za... Amerykanów. Otóż w rozmowie z nami cenzor Świetlik jak najkategoryczniej zaprzeczył temu, jakoby udzielał p. Kleczkowskiemu jakiegokolwiek wywiadu. Co więcej, z niekłamanem oburzeniem wyrażał się o tego rodzaju metodach prasowych.

Chętnie powtarzające pacierz za panią matką „Słowo Pomorskie" też się popisało, zamieszczając akurat w dniu przyjęcia rodaków z zagranicy w Toruniu podobny „wywiad" z dr. Smykowskim, jednym z delegatów na zjazd.

Znowu p. dr. Smykowski daje wyraz swej trosce o czystość amerykańską w sposobach myślenia i postępowania tamtejszych Polaków.

Nie wiemy, czy i jakiego wywiadu udzielał dr. Smykowski organowi tutejszej endecji. Historja cenzora Świetlika z „Kurjerem Warszawskim" jest bądź co bądź pouczająca. Sprawdzić już tego nie mogliśmy, ponieważ wyjechał on wcześniej przed resztą uczestników zjazdu z Torunia. Nie wydaje nam się jednak możliwe, aby działacz społeczny polski, w dodatku prezes Ziednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Ameryce, mógł w taki sposób, jak mu to wkłada w usta „Słowo Pomorskie", przedstawić stosunek Polonji amerykańskiej do Polski i do polskości.

Że stosunek ten wygląda jednak inaczej — o czem zresztą wie każdy, kto bliżej zetknął się z naszem wychodźtwem w Ameryce — świadczy choćby sprawozdanie z pobytu Polaków z zagranicy w Toruniu, zamieszczone w następnym numerze tego samego „Słowa Pom.", w którem w streszczeniu przemowy cenzora Świetlika musiano jednak przyznać, że Polonja amerykańska „stoi w Ameryce na straży dobrego imienia polskiego i z całym zapałem pracuje dla dobra sprawy polskiej, dumna z pochodzenia polskiego **i ze swej przynależności do wielkiego narodu polskiego.** Starsze i młodsze pokolenia Polonji amerykańskiej ożywiają **uczucia solidarności z Polakami** innych krajów i gotowości wystąpienia w obronie Polski tak, jak tego już mieliśmy przykład w okresie wielkiej wojny światowej" (podkreślenia nasze).

Sianie zamętu w pojęciach, zohydzanie wszystkiego, co wzniosłe, rzucanie w bezsilnej złości kamieniami pod stopy Ojczyzny, idącej twardo i śmiało ku lepszemu jutru, to stała metoda naszej — pożal się Boże — „opozycji".

Ale próżne to wysiłki. Współcześni odwracają się z pogardą od tych karłów i połamańców duchowych naszej rzeczywistości, a historja wyda o nich sąd sprawiedliwy.

Przed plebiscytem w Zagłębiu Saary

Komisja rządząca woła o wzmocnienie policji przez elementy neutralne

Prezydent komisji rządzącej Zagłębia Saary Knox wystosował do sekretarza generalnego Ligi Narodów dłuższy list, dotyczący **zapewnienia porządku i spokoju na terytorjum Saary.** Sprawa jest, zdaniem Knoxa, bardzo aktualna, ponieważ wydarzenia, które miały ostatnio miejsce w Zagłębiu Saary, potwierdzają obawy, wyrażone przez komisję w poprzedniem raporcie. Knox cytuje szereg wypadków **utrzymywania przez poszczególnych funkcjonarjuszy żandarmerji saarskiej kontaktu z tajną policją niemiecką** i zwraca uwagę, że systematyczne podżegania ludności zaznaczyło się już w szeregu wypadków. Rewizje, przeprowadzane ostatnio w lokalach niemieckiego frontu, wykazały, że organizacja ta utrzymuje również stały kontakt z tajną policją niemiecką i **zajmuje się wywiadem, którego objektem są komisja rządząca, emigranci niemieccy oraz organizacje polityczne.**

Stosując się do rezolucji Rady Ligi Narodów z 4 czerwca 1934 r., komisja starała się przeciwdziałać niebezpieczeństwu, wzmacniając policję i żandarmerję. Uzupełnienie tychże mieszkańcami Zagłębia Saary, jest jednak niecelowe **i komisja nie byłaby w stanie przyjąć odpowiedzialności za porządek, o ileby nie przystąpiono natychmiast do uzupełnienia policji i żandarmerji przez elementy, pochodzące z krajów będących członkami Ligi Narodów, w których język niemiecki jest w użyciu.**

Komisja prosi prezesa Rady Ligi Narodów o zwrócenie się jaknajrychlejsze do państw należących do Ligi celem ułatwienia uzupełnenia według wyżej wymienionych zasad policji i żandarmerji lokalnej. Odpis listu przesłany został baronowi Aloisi'emu, prezesowi komitetu 3-ch do spraw Zagłębia Saary.

Knox załączył do listu raport, dotyczący żandarmerji i policji. Raport ten podkreśla niebezpieczne położenie, w związku z istnieniem **licznych niemieckich organizacyj przysposobienia wojskowego** oraz stanem podniecenia ludności. Komisja upoważniona została wprawdzie rezolucją Rady Ligi Narodów z 18 marca 1926 roku do wezwania na własną odpowiedzialność sił zbrojnych, stacjonowanych w pobliżu granicy terytorjum. Komisja rządząca zdaje sobie jednak w pełni sprawę z niebezpieczeństwa tego rodzaju interwencji. W tych warunkach koniecznе jest uciec się do policji neutralnej. Raport dochodzi do wniosku, **że należy uzupełnić policję do 2.000 ludzi,** pochodzących z poza terytorjum Saary.

Do raportu dołączone jest votum separatum niemieckiego członka komisji rządzącej, który sądzi, że nie zachodzi konieczność uciekania się do policji cudzoziemskiej dla utrzymania porządku. Najlepszym środkiem utrzymania porządku byłaby współpraca administracji z ludnością oraz dopuszczenie miejscowych przywódców politycznych do współodpowiedzialności. Ta współpraca jest możliwa obecnie w związku z powstaniem niemieckiego frontu, tj. organizacji zmierzającej do pogodzenia istniejących stronnictw i utrzymania dyscypliny w czasie plebiscytu. Należy również przeciwdziałać uczestniczeniu w akcji plebiscytowej osób nieuprawnionych do głosowania. Kampanja plebiscytowa wymaga oczywiście wzmocnienia sił policyjnych, ale siły te znaleźć należy na terytorjum Saary. Niemiecki członek komisji rządzącej wypowiada się wreszcie kategorycznie przeciwko interwencji obcych sił zbrojnych, stacjonowanych w pobliżu granicy, ponieważ mogłoby to mieć konsekwencje, których by nikt nie mógł przewidzieć.

Widmo strajku nad kopalniami angielskiemi

150.000 górników zapowiada porzucenie pracy

Federacja górników Południowej Walji obejmująca 150 tys. górników, pracujących w walijskich kopalniach węgla, zdecydowała wczoraj w Cardiff, że jeżeli na 1 września właściciele kopalń nie przyjmą nowych wyższych stawek płac, to obecna umowa płacy zostanie wypowiedziana i **1 października rozpocznie się w Południowej Walji strajk węglowy.** Sytuacja jest bardzo zaogniona z powodu taktyki odwlekania, stosowanej przez przemysłowców. Na żądanie federacji odbycia konferencji z przedstawicielami związku właścicieli, w celu omówienia nowych płac, związek właścicieli kopalń odpowiedział, że wskutek wakacyj letnich przemysłowcy nie są w stanie odbyć konferencji tej wcześniej, jak 18 września. Wobec tego na zlecenie federacji odbędzie się 25 sierpnia wielkie zebranie delegatów załogowych wszystkich kopalń Południowej Walji, na którem wypowiedzenie umowy płac zostanie w sposób zbiorowy uchwalone. **Wśród górników nastrój jest wybitnie bojowy** i w kołach rządowych panuje obawa, że strajku nie da się uniknąć.

Szczegóły tragedji w kopalni Elsigheim

Wśród odciętych od świata znajdują się 2 Polacy

Prasa paryska przynosi bliższe szczegóły o katastrofalnej eksplozji w kopalni Elsighejm (Alzacja). Wybuch ten, który pociągnął za sobą śmierć 7 górników, wydarzył się około godz. 13 na głębokości 830 metrów, poczem w krótkich odstępach czasu nastąpiły dalsze dwie eksplozje, tak silne, że słyszano je w promieniu kilkunastu kilometrów.

Przyczyną katastrofy było zapalenie się gazów kopalnianych, w czasie gdy w szybie znajdowało się tylko 11 górników, którzy, korzystając z chwilowej przerwy w pracy, naprawiali kabel. Normalnie w kopalni pracuje 143 górników.

Wybuch odciął sztygara i 3 górników od reszty świata. Sztygar wraz z trzema górnikami czołgali się w zupełnych ciemnościach podziemnym korytarzem długości 700 metrów i zdołali wreszcie wydostać się na powierzchnię. Do reszty górników oddziałom ratunkowym nie udało się dotrzeć. Stracono już nadzieję na uratowanie 7 górników zamkniętych w kopalni. Pomiędzy nimi znajdują się dwaj Polacy: Władysław Mileccki i Jan Szewczyk.

Katastrofalna burza nad Białogrodem

Zrujnowane domy, pozrywane dachy, powywracane drzewa

We wtorek popołudniu między godz. 3 a 5 stolica Jugosławji Białogród nawiedzona została przez niezwykle silny huragan, który wyrządził wielkie szkody zarówno w mieście, jak i w okolicy. Gdy huragan uderzył na miasto, popsuła się elektryczność, tak, że światło zgasło w całej stolicy. Szereg domów zostało zrujnowanych. Wiatr zniósł dachy. W alej i króla Aleksandra powyrywał wicher wszystkie drzewa. Przez chwilę wszelki ruch w mieście zamarł.

13 ministrów i podsekretarzy stanu we Włoszech

powołano do wojska na czas manewrów

W związku ze zbliżającemi się manewrami lądowemi zostali powołani do wojska prawie wszyscy włoscy ministrowie i podsekretarze stanu. M. in. minister finansów Jung odbędzie manewry w dowództwie artylerji 7 korpusu, wicemin. spraw zagr. Suvich, który w czasie wojny służył jako ochotnik w kawalerji odbędzie manewry w pułku lansjerów Wiktora Emanuela II, minister robót publicznych di Crollazanza dostał wezwanie do 36 pp. — Ogółem powołano 13 ministrów i podsekretarzy stanu. Trzej członkowie rządu, którzy nie otrzymali wezwania, zgłosili się dobrowolnie i otrzymali przydział w sztabie generalnym.

Stracenie 4 policjantów wiedeńskich

za udział w lipcowej rewolcie

Agencja Reutera donosi z Wiednia, że egzekucja 4-ch policjantów skazanych na śmierć za udział w wypadkach 24 lipca odbyła się dzisiaj w nocy przy świetle pochodni na podwórzu więziennem. Skazani zostali powieszeni. Kat z powodu braku światła elektrycznego i panującego półmroku wykonywał swe czynności niesłychanie powolnie. Stracenie skazanych wywarło wstrząsające wrażenie na obecnych.

Tajną radjostację w koszarach żandarmerji

wykryto w Saarbrücken

W koszarach żandarmerji w Saarbruecken władze wykryły tajną radjostację nadawczą, przy której pomocy przesyłano informacje do Niemiec. Komisja rządząca zarządziła energiczne śledztwo w tej sprawie, świadczącej o współdziałaniu członków policji w Zagłębiu Saary z narodowymi socjalistami.

W kilku wierszach

Kanclerz **SCHUSCHNIGG** spotkać się ma 21 sierpnia w Rzymie z Mussolinim.

Książka Roehma p. t. **„DZIEJE ZDRAJCY STANU"** skreślono z listy niemieckich książek w bibljotekach publicznych w Turyngji.

NIEMIECCY urzędnicy państwowi będą mieli zaliczony do lat służby państwowej czas służby, odbytej przed 30 stycznia 1933 r., t. j. przed objęciem władzy przez Hitlera, w oddziałach S. A., S. S. i P. O. (oddziałach szturmowych, sztafetach ochronnych i organizacjach politycznych).

Na przedmieściach **BERLINA** spadł samolot sportowy, pilotowany przez nadinspektora lotnictwa Kempego. Samolot uległ rozbiciu, a Kempe po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Na miejsce von Killingera, b. premjera saskiego, zamieszanego w puczu Röhma, dowódcą naczelnym S. A. na **SAKSONJĘ** mianowany został Gruppenführer Schepmann.

Wieś Schwiehtenberg w **MEKLEMBURGJI**, spłonęła. Straty obliczane są na przeszło 1 milj. marek. Poza budynkami, inwentarzem martwym i zapasami zboża, spłonęło przeszło 100 sztuk żywego inwentarza.

W fabryce lokomotyw w Nowej Wsi pod samym **BERLINEM** wybuchł groźny pożar. Straż ogniowa z Poczdamu i Neubabelsbergu opanowała żywioł po kilkugodzinnej walce. Straty są bardzo znaczne.

B. kanclerz W. Brytanji sir **WINSTON CHURCHILL** przybył do Paryża, gdzie zabawi przez pewien czas.

Cyklista, który spowodował wypadek samochodowy, zakończony śmiercią syna b. króla Alfonsa XIII. **KS. DON GONZALO**, oświadczył korespondentowi Reutera, iż nie był wcale pijany, czego dowodem jest fakt, że mimo odniesionych ran udał się sam do lekarza, który po zbadaniu wydał mu zaświadczenie, że był trzeźwy.

Odebrany został debit w **AUSTRJI** na 1 rok niemieckiemu dziennikowi „Freie Presse", wychodzącemu w Łodzi.

W pobliżu **BUKARESZTU** roztrzaskał się wojskowy samolot myśliwski. Pilot por. Oprisan poniósł śmierć.

W wiosce **MARINCENI (BUKOWINA)** wykryto szajkę fałszerzy, którzy od lat 6 [illegible] biali monety i banknoty polskie oraz 5 i 10-cio dolarówki.

Naczelny Wódz

w decydujących dniach sierpniowych 1920 r.

Niespodziewanem zrządzeniem losu, cyfra 6 dziwnie związana została z momentami decydującemi o przyszłości Polski. Pierwsza decyzja Marszałka z 1916 roku, decyzja rzucenia oręża polskiego na szalę rozgrywających się wypadków, przypadkowo zrodziła się 6 sierpnia. Znamiennem natomiast jest, że w sześć lat później świadomie już wybrał pan Marszałek 6-ty sierpień 20-go roku, jako dzień szczęśliwy dla powzięcia decyzji planu przeciw natarciu w stosunku do wojsk bolszewickich, zagrażających stolicy państwa.

Od wyboru sposobów działania zależało utrzymanie lub zmarnowanie znaczenia dziejowego dnia 6 sierpnia 1914 roku. To też licząc na pomyślny omen, Marszałek odkładał swą decyzję do tego dnia. Pisze o nim w ten sposób (Rok 1920): „Już w tym wyborze daty, uważanej przezemnie za szczęśliwą, bo związanej z moją niedawną przeszłością — dniem wymarszu w 1914 roku z Krakowa na wojnę — każdy analityk łatwo dostrzeże poczucie niepewności siebie, jakgdyby rozsybotania moralnego".

Te gdzieindziej niespotykane o tak wielkiej szczerości słowa wzbudzić muszą w każdym człowieku, rozumiejącym ogrom odpowiedzialności, jaki spoczywał wówczas na barkach Naczelnego Wodza, słuszne zaciekawienie, a jednocześnie i bezbrzeżną ludzką tkliwość dla Tego, który wówczas w pełni świadomości ciężaru swego przeznaczenia przeżywać musiał także głębokie zmagania duchowe. Są one zawsze nieodłącznym serwitutem psychicznym decyzji każdego dowódcy i narastają tem większe — im większe skutki pociągają one za sobą.

Aby choć w części uświadomić sobie bogactwo skali przeżyć Naczelnego Wodza w tych dniach historycznych, przypomnijmy sobie wypadki, które się wówczas rozegrały, a zrozumiemy wtedy ten niesłychany trud pracy Wodza.

W końcu lipca Naczelny Wódz wyjechał do Chełma do dowódcy frontu południowego gen. Rydza-Śmigłego. Wyjechał tam, by być bliżej akcji, którą planował, jako pierwszą próbę ponownego uchwycenia inicjatywy działania. Front północny otrzymał zadanie wygrywania na czasie, cofając się aż do Narwi i Bugu. Marszałek zrezygnował z jednostronnego wykorzystania go do przeciwnatarcia, nie mógł sam bowiem liczyć ani na dowódców, ani na wojsko, zdemoralizowane niedołężnemi zarządzeniami. Planował natomiast zwalczyć Budiennego przy pomocy dywizji piechoty frontu południowego, oraz grupy kawalerji, organizującej się pod Zamościem, a następnie utrzymując trzecią armją linję Stochodu i rejon Kowla, oraz grupą poleską Brześć by uderzyć z poza niego ku półncey wolnemi siłami na południowe skrzydło Tuchaczewskiego.

Warunkiem udania się tego planu było posiadanie Brześcia. Generał Sikorski, dowódca grupy poleskiej, zapytany o to, zapewnił, iż utrzyma się tam przez 10 dni. Ze spokojem zatem mógł ocenić Marszałek rozwój i realizację swych zamierzeń. W ostatnich dniach lipca rozpoczęła się decydująca bitwa z Budiennym pomiędzy Brodami i Beresteczkiem. Został on tam nareszcie schwytany, jak w kleszcze. Jeszcze jeden wysiłek i z wojsk nowoczesnego Atylli pozostałyby mizerne resztki. Niestety, pomimo zapewnień gen. Sikorskiego, 1. 8. pada Brześć. Położenie zmienia się radykalnie. Decydujące działanie ku północy musi odpaść, a jednocześnie i bitwa z Budiennym musi być przerwana. Jedyna korzyść, to częściowe pobicie, które wytrąciło Budiennego narazie z dalszej akcji i wyrzuciło przed front własnych wojsk, uniemożliwiając mu grasowanie na ich tyłach.

Naczelny Wódz daje rozkaz odwrotu na Bug. Drugiego sierpnia jest znowu w Warszawie, zastaje tutaj nastrój wysoce trwożliwy. Odpowiedzialne czynniki wojskowe i cywilne oceniają położenie pesymistycznie, na północy Narew przekroczona, Łomża padła, na Bugu utrzymują się tylko słabe siły, dalszy odwrót jest więcej niż prawdopodobny, a zatem wkrótce stolica znajdzie się w sferze bezpośredniego działania. Zewsząd pojawia się nacisk na Naczelnego Wodza z wołaniem o decyzję. On musi wszystkiemu zaradzić, On jeden obowiązany jest wynaleźć sposób wyjścia z groźby utraty Warszawy. Mnożą się rady i projekty, niektóre zrodzone z inicjatywy i bojaźni.

A co myślał i co czuł wówczas On, od którego zależały losy stolicy i kraju?

„Co do mnie osobiście, będąc zdecydowany walczyć do ostatka, byłem jednak także pod wrażeniem świeżo nieudanej kombinacji, związanej z planem kontrataku z pod Brześcia i w pierwszej chwili nie widziałem poprostu żadnego rozsądnego rozstrzygnięcia. Dlatego też odrzuciłem odrazu wszelki nacisk na siebie i zapowiedziałem swą decyzję na dzień 6 sierpnia".

W tych kilku słowach można odnaleźć najistotniejsze składnik stanu wewnętrznego Wodza. Więc ogólnoludzki i zrozumiały chwilowy upadek sił twórczych, pod wpływem zawodu i niepowodzenia sprawy, w którą włożyło się dużo serca i mózgu, więc niepewność co do dalszych poczynań, lecz przy tem wszystkiem dawną wolę dalszej walki do końca, świadomość odpowiedzialności za jej kierownictwo i dlatego zdecydowane dążenie uniezależnienia się od wpływów zewnętrznych. Marszałek potrzebował czasu.

Po co?

Po to, że musiał zebrać wszystkie możliwe elementy działania, musiał je zważyć, ocenić, porównać, by wreszcie wlawszy duchaw suchą kalkulację czasu, sił i przestrzeni, dać twórczą decyzję.

W nocy z 5 na 6 sierpnia w górnych pokojach Belwederu samotnie ważył Naczelny Wódz swą decyzję, przemyśliwując niezliczone razy postanowiony już zgrubsza plan przeciwuderzeniu z nad Wieprza, uginał się pod ciężarem, jak sam się wyraża, dwu konieczności: obrony stolicy ze względu na nastrój kraju, co wymagało związania większości armji dla pasywnego działania pod Warszawą i pozwalało przeznaczyć do decydującego uderzenia zaledwie ¼ wszystkich sił.

Mus utrzymania tego nonsensu strategicznego kosztował Naczelnego Wodza najwięcej. „Nie mogąc w żaden sposób uniknąć go przy uwzględnieniu wszystkich możliwych kombinacyj, musiał go przyjąć z wewnętrznem uczuciem niezadowolenia i bezsilności wobec narzucających się okoliczności, których jako Naczelny Wódz mógłby nie brać w rachubę, lecz jako głęboki znawca duszy kraju i zarazem Naczelnik Państwa, winien był uwzględnić w swym rachunku."

Najlepiej też malują ówczesny stan ducha Naczelnego Wodza jego własne słowa.

„Istnieje cudowne określenie największego znawcy duszy ludzkiej na wojnie — Napoleona, który mówi o sobie, gdy przystępuje do dania ważniejszej decyzji na wojnie „comme une fille qui accouche" — jak dziewczyna, która rodzi. Nieraz po tej nocy myślałem o wielkiej finezji myśli Napoleona, który, gardząc słabością płci pięknej, siebie, olbrzyma woli i geniuszu przyrównuje do słabej dziewczyny, męczącej się w połogu. Mówi o sobie, że jest wtedy „puisillanime" — trwożliwy. W tej męce trwożliwej nie mogłem sobie najwięcej dać rady z nonsensami założenia celu bitwy, nonsensem pasywności dla gros moich sił, zebranych w Warszawie".

Gdy rano dn 6 sierpnia zgłosił się śp. gen. Rozwadowski do Marszałka, decyzja i plan przeciwnatarcia polskiego były gotowe. Zrodzony w męce samotnej w oznaczony dniu szczęśliwym miał się zacząć dzień 15 sierpnia uderzeniem z nad Wieprza, by w ciągu kilku następnych dni doprowadzić do pogromu wojsk Tuchaczewskiego i uwolnienia stolicy.

Bitwa warszawska jest nietylko klasycznym przykładem decydującego zwycięstwa, lecz i wielkiej pracy ducha Wodza, który je sprawił.

J. A.

Zmiany w rozkładzie jazdy pociągów

wywołane przez tegoroczną powódź w Małopolsce

Wobec trudności techniczno-ruchowych, spowodowanych przez powódź na terenie dyr. krakowskiej, zmieniony został od 15 sierpnia r. b. rozkład jazdy niżej wymienionych pociągów:

1) poc. nr. 15 komunikacji Warszawa—Krynica—Katowice—Żywiec odchodzący z dworca Warszawa Główna o godz. 10 m. 00, będzie odchodził o godz. 9 m. 35, Kraków przyj. 17 m. 40, odj. 18 m. 00. Krynica przyj. 0 m. 16, Katowice przyj. 17 m. 17.

2) powrotny poc. nr. 16 z Krynicy z Żywca, przychodzący na dworzec Warszawa Główna o godz. 20 m. 02, będzie przychodził o godz. 20 m. 20.

Poza tem zmieniono także rozkład jazdy 3 pociągów pomiejskich na linji Warszawa—Skierniewice.

Również od dnia 15 sierpnia uruchomiony będzie **wagon I, II i III kl. bezpośredniej komunikacji Warszawa—Krynica** przez Kraków, Chabówkę, Rabkę-Zdrój, Nowy Sącz, w poc. 201/1/501/617 odchodzącym z Warszawy Głównej o godz. 7 m. 30 i przychodzącym do Rabki o g. 16 m. 29, a do Krynicy o g. 20 m. 50 oraz powrotny wagon w poc. nr 618 502/6,, odchodzącym z Krynicy o g. 9 m. 05, z Rabki o g. 13 m. 16 i przychodzącym do Warszawy Głównej o g. 22 m. 50.

Natomiast wskutek trudności, spowodowanych powodzią, nie będzie wznowiony kursowanie wagonów: I, II i III kl. oraz I i II kl. z miejscami numerowanemi komunikacji Warszawa—Krynica przez Kraków Tarnów, Nowy Sącz w poc. 201/1/601 i 602/6.

Zbiórka podręczników i pomocy szkolnych

dla dziatwy z miejscowości dotkniętych powodzią

Zbliża się początek roku szkolnego, a z nim troska o książki, pomoce i przybory szkolne dla dziatwy z okolic dotkniętych powodzią.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, jako Sekcja Pomocy Szkolnych przy Wojewódzkim Komitecie pomocy dla powodzian w Krakowie, przystąpił do zbiórki potrzebnych podręczników szkolnych na terenie całej Rzeczypospolitej. — Zbiórkę tę przeprowadzą za porozumieniem się z Ministerstwem W. R. i O. P. i odpowiednich Kuratorjów Szkolnych wszystkie Inspektoraty szkolne i dyrekcje szkół ogólno - kształcących zaraz po rozpoczęciu roku szkolnego wśród młodzieży szkolnej.

Prócz tego zwraca się Zarząd Główny T. S. L. z gorącym apelem do wszystkich firm księgarskich i papierniczych jak również do ogółu publiczności o ofiary na ten cel. Wszelkie zebrane dary nadsyłać należy pod adresem: Wojewódzki Komitet pomocy dla powodzian, Sekcja pomocy szkolnych przy T. S. L. w Krakowie. Przesyłki są wolne od opłaty pocztowej.

Międzynarodowy kongres nauczycieli w Rzymie

zakończył swe obrady

W niedzielę zakończył w Rzymie swe obrady międzynarodowy kongres nauczycielstwa szkół średnich Na rannem posiedzeniu na wniosek delegacji polskiej postanowiono przedsięwziąć kroki w sprawie przystąpienia do B. I. E. S. (Bureau International d'Enseignement Secondaire) towarzystwa nauczycieli szkół średnich Ameryki Południowej. Ambasador Chile przy Watykanie wyraził z tego powodu podziękowanie delegacji polskiej.

W toku obrad kongresu przejawiły się tendencje, zmierzające do przyłączenia się całej organizacji nauczycielstwa szkół średnich do światowego stowarzyszenia „World Association of Teachers". Tendencje te spotkały się ze sprzeciwem większości delegacyj, które zgodziły się jedynie na pewną współpracę z tą organizacją.

Na ostatniem plenarnem posiedzeniu kongresu przedyskutowano poszczególne punkty odpowiedzi na kwestjonarjusz, na który większość organizacyj krajowych odpowiedziała piśmnie, przyczem odpowiedzi zostały ogłoszone w biuletynie BIES. 7 pierwszych punktów przyjęto, a w sprawie pozostałych trzech nie wypowiedziano się, przyjmując uchwałę, stwierdzającą, że kongres nie miał czasu na przedyskutowanie spraw w nich zawartych. Wyjaśnić należy, że trzy ostatnie punkty dotyczyły stosunku wychowania do rodziny, ojczyzny i ludzkości. Uchwała ta została przyjęta wbrew stanowisku delegacyj polskiej i rumuńskiej, które uważały, że zgodnie z programem kongresu było rzeczą konieczną wypowiedzieć się we wszystkich sprawach poruszonych w kwestjonarjuszu.

Na bankiecie pożegnalnym, wydanym przez Associazione Fascista della Scuola, przemawiał delegat polski p. Kociemski, dziękując imieniem delegacji polskiej innym delegacjom za koleżeńską współpracę oraz gospodarzom za serdeczne przyjęcie.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Umowy z Gdańskiem

(i) Ostatnie umowy polsko-gdańskie regulują szereg ważnych zagadnień związanych z postanowieniami umowy warszawskiej z 1920 roku. Należy stwierdzić, że istotny sens tych umów streszcza się w współpracy i porozumieniu na odcinkach gospodarczym i celnym.

„Polska Zbrojna" podnosi, że nasza polityka w stosunku do Gdańska przynosi z roku na rok coraz widoczniejsze rezultaty.

> „Stojąc niezmiennie na gruncie obowiązujących umów międzynarodowych, Polska w stosunku do Gdańska kieruje się realnemi przesłankami. Polityka ta daje pozytywne rezultaty i dlatego ostatnio zawarte umowy powitać należy z całkowitem uznaniem".

Rynek amerykański

Niedaleka przyszłość pokaże, czy ostatnie umowy z Gdańskiem nie zawiodą pokładanych nadziei. W pierwszym rzędzie ważnem będzie, jak będą umowy te wyglądały w rzeczywistości i w pratkycznem wykonaniu ze strony gdańskiej.

„Express Poranny" zamieścił wynurzenia o Polsce potentata amerykańskiego zwanego „królem okrętowym", prezydenta American Seantic Line, p. Ar. W. Moore. Bawił on przez parę dni w Gdyni i w Warszawie. O porcie naszym mówi z zachwytem. P. Moore — prababka jego była córką emigranta polskiego — sądzi, że Polska ma obecnie najlepszą konjunkturę polityczną i gospodarczą w St. Zjednoczonych i powinna ją wyzyskać w zakresie wywozu. Potrzeba tylko planowego działania. Proponuje zatem wysyłkę do St. Zjednoczonych młodych i rzutkich przedstawicieli handlowych, którzyby zapoznali się z warunkami i wymaganiami importerów amerykańskich. Jest to ważną sprawą, gdyż, rozmówca podając poniższy przykład zauważa nie bez słuszności, że nasze firmy eksportowe czasami nie stoją na wysokości zadania.

> „Oto np. jedna z dużych firm polskich po długotrwałych staraniach uzyskała eksport ogórków polskich do Ameryki. Interes pierwszorzędny. Cóż kiedy już przy pierwszym transporcie okazało się, że firma, aby więcej zarobić, zakupywała stare beczki po — śledziach.... I w tych beczkach wysłano do Stanów Zjednoczonych ogórki. Nie potrzebuję panu chyba dodawać, że był to transport pierwszy i ostatni. Dając taki, zresztą ściśle autentyczny przykład, nie chcę broń Boże, krytykować metod polskiego handlu, natomiast pragnę zwrócić uwagę na mankamenty, których należy unikać".

Wymowa cyfr

„Gazeta Polska" w artykule o handlu polskim i handlu światowym na podstawie cyfr i wnikliwej oceny wywodzi, że sytuacja Polski wygląda zupełnie szczególnie.

> „Jesteśmy jedynym krajem o walucie złotej, który wykazuje w obecnym okresie wzrost zarówno wywozu jak i przywozu. Indeks pierwszego brzmi — 111, indeks drugiego — 108. Ten wzrost jest znamienny o tyle, iż dowodzi w dużej mierze faktu zakończenia się u nas procesów deflacyjnych, osiągnięcia kulminacyjnego punktu depresji i wyraźnej poprawy gospodarczej wewnątrz kraju".

Zbyteczna propaganda!!

„Kurjer Warszawski" z wędrówek po Polsce jednego ze swych współpracowników podaje barwny opis z życia naszych kaszubskich rybaków. Autor charakteryzuje Kaszuba, jako człowieka wiary o zmyśle organizacyjnym i wielkim harcie. Wiara Kaszuba — pisze — jest niezachwiana, surowa, obowiązująca na wybrzeżu i głęboko w lądzie. I słusznie zauważa:

> „Propaganda niemiecka, która o nas nie zapomina i różnych dróg dla siebie szuka, postąpiłaby najpraktyczniej, pakując swoje manatki.
>
> Śląski lud oburzony jest gwałtami narodowych socjalistów niemieckich, Kaszuba zdejmuje na nie zgroza, zgroza mistyczna, bo obrażają one jego religję".

Oświadczenie

Otrzymujemy następujące oświadczenie:

— Ignacy Abczyński ze Sławęcina z synami - Stanisławem z Miączyna i Jerzym sędzią grodzkim z Bielska, Ludwik Abczyński wojewódzki komendant policji państwowej w Tarnopolu z synami: Janem i Stefanem, płk. Henryk Abczyński kierownik zaopatrzenia aeronautyki z synem Andrzejem, Tadeusz Abczyński z Rumna (Małopolska) z synem Kazimierzem, Stanisław Abczyński ze Skarżyska — zawiadamiają, że rodzinę ich nie łączą żadne związki pokrewieństwa, ani też znajomości z niejakim Bolesławem Abczyńskim b. nauczycielem z Sokołowa Podlaskiego, pozbawionym ostatnio Krzyża Niepodległości.

Czy Habsburgowie wracają?

Nastroje monarchistyczne w Wiedniu. — Stanowisko Francji i Włoch. — Widmo Habsburgów przed państwami Małej Ententy. — Podróże, które wiele mówią.

(Korespondencja własna).

Wiedeń, w sierpniu.

„Kwestja powrotu Habsburgów na tron jest nieaktualna"! „Kwetja restauracji monarchji austrjackiej jest aktualna!" Najzupełniej sprzeczne ze sobą opinje tłuką się po wszystkich kątach Europy i po szpaltach prasy w sprawie, o której się mówi i pisze tak dużo jak nigdy od czasu, gdy kanclerz Dollfuss zniknął z widowni politycznej. I nie bez racji, gdyż w rządzie austrjackim grają obecnie pierwsze skrzypce ludzie, którzy są zdecydowanymi monarchistami. Kanclerz Schuschnigg, wicekanclerz Starhemberg, dochodzący coraz częściej do głosu b. minister obrony krajowej, ks. Schönburg-Hartenstein, wysadzony z siodła przez ś. p. kanclerza Dollfussa za zbyt już jawne protegowanie dążeń monarchistycznych — wszyscy ci politycy i działacze są gorącymi sympatykami restytucji tronu dla Habsburgów. Jeśli nie mówią otwarcie o potrzebie zainstalowania monarchy w Wiedniu, to tylko ze względów taktycznych.

Restauracja monarchji w Austrji stała się do pewnego stopnia aktualna w ciągu tych gorących i trwożliwych dni, które przeżywał Wiedeń po puczu hitlerowskim i zabiciu Dolfussa. Powstanie w Styrji, w Karyntji, niepewna postawa policji, części urzędników, wątpliwości, żywione zagranicą, co do wyników akcji rządowej przeciw powstańcom, wszystko to sprawiło, że we Francji np. akcje Habsburgów poszły w górę. Z dwojga złego decydowano się na mniejsze zło: wolano już raczej oglądać w Wiedniu Habsburga, niż mocodawcę Hitlera i widmo Anschlussu. W Italji inny warjant: zwycięstwu hitlerowców, które jest nie do przyjęcia dla rządu włoskiego, postanowiono przeciwstawić w razie potrzeby siłę zbrojną; restauracja zaś Habsburgów oceniana jest chłodniej i sceptyczniej w Rzymie niż w Paryżu, bo i skutki jej byłyby bardziej ważkie dla sąsiedzkiej Italji, niż dla dalekiej Francji. W państwach znów Małej Ententy — poglądy odmienne. Gdy Jugosławja, widząc korzyść dla siebie z osłabienia Italji, odnosiła się dość życzliwie do puczu hitlerowskiego w Austrji, a zatem i do Anschlussu jako konsekwencji, to Czechosłowacja przeciwstawiła się wręcz Anschlusowi w obawie okrążenia od południa przez Niemcy. Natomiast i Jugosławja i Czechosłowacja zgodnie i solidarnie odrzucają wszelką myśl nawet o możliwości restauracji monarchji habsburskiej w Austrji, widząc w tem zarodek niebezpieczeństwa rewizji granic, obawiając się dalej ciążenia, jakie odczuwać będą Węgry do Austrji monarchistycznej. Widmo dualizmu nie daje spać politykom w Pradze i Belgradzie, a nie jest zapewne sympatyczne dla rządu rumuńskiego, który ma swoje kłopoty z Siedmiogrodem.

Nic też dziwnego, że na tle tych przeciwstawnych i skomplikowanych tendencyj, stosunków, warunków, polityka rządu austrjackiego i akcja legitymistów austrjackich kształtują się również zawile i zygzakowato. Nie dziw też, że bawiący z wizytą polityczną w Rzymie ks. Starhemberg oświadczył w wywiadzie danym korespondentowi paryskiego „Instransigeant": „Kwestja Habsburgów dzieli się na dwie części: restaurację monarchji i regulację sprawy majątków dynastji. Kwestja restauracji może być rozstrzygana tylko w zgodzie i porozumieniu z mocarstwami w takiej chwili, gdy nie będzie to zagrażało spokojowi Europy. Uważam — ciągnął wicekanclerz — iż uregulowanie drugiej kwestji jest sprawą o charakterze ściśle wewnętrznym, austrjackim". Widać tu jasno, iż ks. Starhemberg opowiada się zasadniczo za Habsburgami, a tylko taktyka i względy polityczne nakładają tłumik na gorętsze wyznanie wiary politycznej wicekanclerza.

Habsburgowie i ich stronnicy, niezwiązani obowiązkami politycznemi, prowadzą akcję prorestauracyjną na swoją rękę, w zgodzie zresztą, jak się domyślać należy, z obozem rządowym w Wiedniu. Kandydat do tronu, ks. Otto Habsburg, wybrał się w podróż do Szwecji, gdzie — podobno — ma czynić starania do pozyskania ręki jednej z księżniczek szwedzkich. Podobno — jak twierdzi prasa paryska — król Belgji przygotowywał już uprzednio grunt do tych zabiegów Ottona. Podobno, jak twierdzi znów prasa berlińska, ma Otto udać się do Rzymu. W jakim celu, nie wiadomo.

Pewne jest jedno, że wszystkie podróże, rozmowy, zabiegi rodziny Habsburgów obracają się około kwestji powrotu dynastji do Austrji i zjednania dla tej idei tych, od placet których urzeczywistnienie restauracji monarchji nad Dunajem zależy i zależeć będzie. Nie trzeba dodawać, że wszystkie te sprawy śledzone są z największem zainteresowaniem przez społeczeństwo tutejsze.

E. R.

„Żądza władzy przed wskazówkami Ewangelji"
Ostra walka w łonie kościoła protestanckiego w Niemczech

W szeregu kościołów protestanckich w Berlinie, należących do opozycyjnego dziś „Synodu wyznaniowego" odczytali ubiegłej niedzieli kaznodzieje manifest, w którym przedstawili jako bezprawne uchwały niemieckiego ewangelickiego kościoła narodowego, powzięte na ostatnim synodzie. „Żądzę władzy — głosi manifest — postawiono przed wskazówkami ewangelji". Manifest kończy się zdaniem: „Zawiadamiamy gminy i zgromadzenia kościelne, że ten kto oświadcza się za nowym ustrojem kościelnym, daje świadectwo nieposłuszeństwa Bogu".

„Związek pogan niemieckich"
w Badenji rozwiązany

Krajowy minister spraw wewnętrznych Badenji rozwiązał i zakazał „Związek pogan niemieckich" utworzony w lutym bieżącego roku. Związek ten w założeniu swem negował chrześcijaństwo, jako „naukę, pozostającą pod duchowemi wpływami żydostwa".

Tajemniczy automobil w kamieniołomach pod Dijon
Czy samochód w którym uprowadzono radcę Prince'a?

W okolicach Dijon znaleziono przy kamieniołomach Fleury porzucony samochód z pękniętemi pneumatykami, bez numeru rejestracyjnego i bez wszelkich napisów. Policji udało się odszukać właściciela, któremu automobil ten skradziono w Lyonie 9 lutego. Ze względu na to, że śmierć sędziego Prince'a nastąpiła 21 lutego, przypuszczają w Dijon, że skradziony samochód mógł odegrać pewną rolę w zamordowaniu Prince'a. Przemawia zatem także fakt, że koło porzuconego samochodu znaleziono flakonik z amonjakiem, czy też z jakimś inym preparatem chemicznym o podobnym zapachu

Fokker o przyszłej wojnie lotniczej
Ataki powietrzne nastąpią jak błyskawica

Znakomity konstruktor aeroplanów Holender Fokker w wywiadzie, udzielonym prasie angielskiej na temat przyszłej wojny napowietrznej, oświadczył m. in. co następuje:

„Ataki powietrzne nastąpią jak błyskawica i faktycznie tworzyć będą wypowiedzenie wojny. Atakujący nie będzie czekał na formalne doręczenie świstka papieru, ale uderzy natychmiast, gdy wojna zostanie postanowiona. Należy zdać sobie z tego sprawę, że w czasie następnej wojny, która będzie się toczyła przeważnie w powietrzu, cały system szpiegowski ulegnie zupełnej zmianie. Jeden jedyny szpieg, mający w swojem posiadaniu tajny radjowy aparat nadawczy, będzie w stanie kierować akcją całej floty powietrznej wroga nad stolicą, którą flota ta zamierza zaatakować.

Gdyby miasto, podobne jak Londyn, uległo atakowi powietrznemu, dokonanemu przez 200 lub 300 nowoczesnych aeroplanów bombowych, to żadna straż ogniowa na świecie nie byłaby w stanie takiego pożaru opanować i znaczna część Londynu uległaby zniszczeniu."

Fokker oświadczył dalej, że gazy, które również będą używane, nie okażą się jednak tak skuteczne, jak niektórzy ludzie przypuszczają, albowiem dla skutecznego ataku gazowego niezbędny jest cały szereg okoliczności sprzyjających, które nie zawsze istnieją. Omawiając siły wojsk lotniczych poszczególnych mocarstw, Fokker oświadczył, że Rosja Sowiecka najlepiej zrozumiała konieczność wyćwiczenia stosownej armji pilotów i mechaników. Rosja, zdaniem Fokkera, jest jako mocarstwo lotnicze daleko potężniejsza, aniżeli wielu ludzi sobie wyobraża. Olbrzymie dystanse Rosji wymagają wielkich aparatów dla przewożenia wojsk i Rosja buduje obecnie największą flotę napowietrzną w zakresie wielkich maszyn, których używać będzie zarówno dla celów transportowych, jak i dla bombardowania.

Pierwszy w dziejach atak powietrzny
Bombardowanie Wenecji w r. 1849

Zdawałoby się, że bombardowanie miast z balonów stanowi także nowość zastosowaną dopiero podczas ostatniej wielkiej wojny. Okazuje się jednak, że i takie ataki znano już dawniej i że pierwszy atak powietrzny zastosowany był przez Austrjaków jeszcze w 1849 r., podczas oblężenia Wenecji.

Twórcą tej nowej broni był istny genjusz wynalazcy, oficer artylerji austrjackiej, Franciszek Uchatius, którego wynalazki zwłaszcza w zakresie materjałów wybuchowych, wyrabiania stali (stal Uchtiusa) i budowy dział wywołały prawdziwy przewrót w artylerji.

Podczas oblężenia Wenecji w 1849 r. Uchatius wpadł na pomysł bombardowania oblężonego miasta z balonów, a gdy władze wojskowe zgodziły się na ten projekt, kazał zbudować 110 niewielkich balonów, z których miały padać bomby na miasto. Balony te były bez załóg, a siłę ich nośną stanowiło rozgrzane powietrze z piecyków napełnionych rozżarzonemi węglami drzewnemi i umieszczonych w gondolach, pod któremi wisiały bomby, napełnione kulami szrapnelowemi i zaopatrzone w lonty, zapalone przy puszczaniu balonów w powietrze.

Naturalnie, pomyślny wynik takiego bombardowania zależał od kierunku wiatru i dostosowania długości lontu do siły wiatru.

Ale że od strony lądu wiatr pomyślny długo nie nadchodził, umieszczono w końcu balony Uchatiusa na okręcie wojennym „Vulkan" i gdy zawiał wiatr od morza, puszczono część ich w powietrze dnia 25 lipca 1849 r. Skutek ataku był taki, że dwie bomby, zawierające po 500 kul, wybuchły we właściwym czasie, zasypując gradem kul dzielnice Wenecji: Lido di Giardino i wywołując jak opiewa ówczesny austrjacki komunikat wojenny, wielkie przerażenia wśród mieszkańców tych dzielnic. Ponadto, objęte ogniem balony, spadłszy na ziemię, same odegrały rolę bomb podpalających.

Należałoby wobec tego przypuszczać, że pomysł Uchatiusa znajdzie szersze zastosowanie, jednak pomiędzy władzami armji lądowej a marynarki wybuchł gwałtowny spór o kompetencję we władaniu nowym tym rodzajem broni; w końcu marynarze przepędzili pirotechników z ich balonami ze swego okrętu i ataków powietrznych bombami Uchatiusa już nie wznawiano.

Czy wiecie, że...

Słynna, krwawa organizacja Ku-Klux-Klan powstała w Ameryce w stanach południowych, rozpoczynając swą działalność w 1866 r. przeciw wyborcom murzyńskim.

Organizacja została nominalnie w roku 1869 rozwiązana, lecz uprawiała propagandę w dalszym ciągu. Członkowie tej organizacji urządzali często napady na swych przeciwników w nocy. Ruch ten przeniósł się do stanów północnych, gdzie klaniści, szczególnie w roku 1920 prowadzili zaciętą walkę przeciw polityce Kościoła rzymskiego. Klaniści zwalczają Murzynów i katolików w dalszym ciągu, lecz ich wpływy znacznie osłabły.

Pierwszy lot sterowcem naookoło świata przedsięwziął dr. Hugo Eckener na statku „Graf Zeppelin" dnia 14 sierpnia 1929 r. Zabrał ze sobą 20 pasażerów oprócz 42 osób, należących do załogi. Wrócił do Friedrichshafen po dokonaniu lotu naookoło świata 4 września. „Graf Zeppelin" przyleciał do Tokio w Japonji 19 sierpnia, do Los Angelos 26, a do Laekhaurst, N. J. 29 sierpnia.

Według Francuskiej Akademji Umiejętności na całym świecie jest w użyciu 2.796 języków.

Jeśli pada deszcz, kolej zwraca pieniądze
Ciekawa inowacja na kolejach węgierskich

Węgierskie koleje państwowe, wprowadziły od ubiegłej niedzieli ciekawą inowację, sprzedając bilety ubezpieczone na wypadek niepogody w miejscowości wycieczkowej podczas wyjazdów niedzielnych (week-end). W ostatnich czasach zauważono zmniejszenie się liczby pasażerów udających się na podobne wycieczki. Pragnąc więc temu zaradzić i zachęcić do jaknajczęstszych wycieczek tego rodzaju, koleje zwracają należność za bilet, o ile się okaże, że wycieczka się nie udała z powodu niepogody. Podróżni mogą także za tym biletem jechać do dalszych miejscowości, gdzie jest prawdopodobieństwo możliwego spędzenia czasu przy lepszej pogodzie. Pomysł ten, jak się okazało, był bardzo skuteczny, gdyż kilka tysięcy osób odrazu pierwszego dnia sobotniego opuściło Budapeszt, zaopatrzywszy się w nowe amarantowe bilety.

Bezcenne skarby chanów mongolskich
znaleziono w Indjach

Prasa angielska donosi z Indyj, że przypadkowo natrafiono na ślad ogromnych skarbów, przypisywanych chanom mongolskim. Niedawno mianowicie banda rabusiów i złodziejów, operująca w okolicy Hissar, schroniła się przed pościgiem policji do ogromnej groty, gdzie znajdowały się starożytne pomniki, wyrzeźbione dość nieudolnie w kamieniu. Któryś z bandytów potrącił silnie jeden z tych pomników i ku jego wielkiemu zdumieniu część górna odpadła, odkrywając ciemny korytarz, prowadzący wgłąb ziemi.

Bandyci zapuścili się do wnętrza, oświetlając sobie drogę zapomocą zaimprowizowanych pochodni, sporządzonych ze swoich ubrań przepojonych tłuszczem kozim. Dotarli w ten sposób do podziemnej groty, gdzie natrafili na fantastyczne skarby. Grota była pełna skrzyń ze złotem i drogiemi kamieniami, oraz złocistych szat, datujących się z epoki chanów mongolskich.

Przed opuszczeniem groty bandyci zabrali za sobą wielki płaszcz wyszywany złotem i z guzikami z djamentów, poczem w najbliższem miasteczku sprzedali ten płaszcz jednemu z handlarzy. Pieniądze z tego postanowili użyć na zakupno terenu, na którym znajdowała się grota pełna skarbów. Odszukali właściciela, ale ten odmówił sprzedaży, gdy bandyci groźbami chcieli zmusić go do ustąpienia, zawiadomił policję.

Policja przeprowadziła pierwsze śledztwo, poczem zwróciła się do władz archeologicznych i obecnie uczeni zajmują się zbadaniem wartości i ilości odkrytych skarbów.

Ameryka buduje 2.100 hydroplanów

Przewodniczący Komisji Marynarki Izby reprezentantów oświadczył, iż Ameryka przygotowywuje 5-letni program budowy 2.100 hydroplanów.

Lotnisko w sercu Londynu

W City londyńskiem ma powstać w najbliższym czasie lotnisko. Projekt ten ostatnio spotkał się z przychylną oceną szeregu najwybitniejszych przedstawicieli City jak również i organizacyj. Panuje powszechne przekonanie, że założenie portu lotniczego w City przyczynić się może wydatnie do rozwoju handlu.

Wstrząsający wypadek podczas walki byków

W Coruna w Hiszpanji podczas odbywającej się na placu miejskim walki byków, zdarzył się nienotowany w kronikach wypadek. Torreador w zwycięskiej walce zatopił szpadę w ciele byka Nieszczęśliwe zwierzę zaczęło strasznie się szamotać. Szpada wypchnięta skurczem mięśni, po zatoczeniu koła, wpadła do piątego rzędu miejsc na środkowej trybunie. Tutaj całą siłą przeszyła jednego z widzów, Candido Roura, który zmarl w drodze do szpitala.

Trzy lwy zrejterowały... przed dwoma osłami

Pewien mieszkaniec okolic Utżo w Afryce Południowo-Zachodniej odbywał podróż do miasta na wózku zaprzężonym w dwa osły, gdy nagle na drodze ukazały się trzy lwy. Zaskoczony tem podróżny, teraz dopiero spostrzegł, że nie zabrał ze sobą z domu strzelby. Można więc sobie wyobrazić jego przerażenie. Niezwykle jednak zachowały się osiołki, które wnet poczuły w sobie wielką moc, bo w huraganowym galopie rzuciły się na dzikie zwierzęta, roztrzaskując przytem wózek w drobne kawałki. Lwy nieprzyzwyczajone do takiego widowiska, podwinąwszy ogony, umknęły do pobliskiego ukrycia. Podróżny doznawszy tak wielkich emocyj, ucałował ze wzruszenia swoje bohaterskie osiołki, z któremi już bez wózka, udał się w dalszą drogę do Johannesberga.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 24. Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok V

Poznań zdobywa puhar prezydenta Senatu dr. Rauschninga

w międzymiastowych zawodach pływackich Gdańsk—Poznań

Jak już w części wczorajszego nakładu podawaliśmy, reprezentacja pływacka miasta Poznania pokonała reprezentację Gdańsk w stosunku punktów 191 na 177, zdobywając poraz pierwszy piękny puhar, ufundowany przez pre zydenta senatu dr. Rauschninga.

Reprezentacja poznańska, pod kierownictwem kapitana sportowego Poznańskiego Okręgowego Związku Pływackiego p. por. Jankowskiego zawitała do Gdańska już w sobotę rano i, przywitana przez przedstawicieli sportu gdańskiego, odjechała do kwater na stadjonie Kampfbahn-Niederstadt.

Drużyna poznańska składała się z 18 panów, czterech pań, kierownika p porucznika Jankowskiego i trzech sędziów pływackich. W skład reprezentacji wchodzili dwaj zawodnicy i jed na zawodniczka tego związku z AZS poznańskiego, czterech zawodników z Klubu HCP, siedmiu zawodników i jedna zawodniczka z Unji Poznańskiej, dwóch zawodników z PTP, dwóch zawodników z Warty, jeden zawodnik z SVP.

W sobotę poznaniacy, po wypoczynku, zwiedzili miasto i przeprowadzili lekki trening kondycyjny.

Na starcie.

Zawody rozpoczęto o godz. 14,30. Były one prowadzone sprawną ręką okręgowego kierownika pływactwa na W. M. Gdańsk dyr. Wydawnictwa „Danziger Neuesten Nachrichten" p. O. Bechtle. Strona techniczna spoczywała w rękach sympatycznego p. dr. E. Słowikowskiego, przyczem we wszystkich konkurencjach kolegjum sędziów skadało się z sędziów gdańskich i poznańskich.

Jako pierwszy punkt programu poszła szta feta panów 10X50 m. Poznań startuje w składzie: Gronikowski, Kubiak, Pietrowiak, Szulc, Klewenhagen, Richter, Grabiec, Zawieja, Kuździowicz i Lisewski. Walka od początku do końca jest zacięta, zaszczyt finiszu przypada słusznie doskonałemu krauliście Lisewskiego. Poznań wygrywa 5.15,2 i poprawia znacznie rekord okręgowy, który wynosi 5.20,4, przyczem Gdańsk ma znacznie gorszy czas, bo 5.24,9. Poznań już ma 26 punktów, Gdańsk 16. Sto metrów pań stylem klasycznym odmienia kartę, ponieważ gdańszczanki są tu znacznie lepsze. Rozstrzygają jednak ułamki sekund. 1) Herta Racke 1.40, 2) Elisabeth Schu 1.40,2, 3) Szczuraszek (Poznań) 1.40,6, 4) Ursula Freming 1.42,8. Punktacja Poznań 8 i Gdańsk 24 punkty.

Sztafeta panów stylem zmiennym 3X100 m znów poprawia sytuację Poznania. Kurnatowski, Wesołowski i Lisewski robią 4.08,4 i poprawiają drugi rekord Okręgu Poznańskiego, który wynosił 4.09. Gdańsk 4.29,4. Punktacja Poznań 26, Gdańsk 16. W dwustu metrach stylem klasycznym panów zgarniamy bezapelacyjnie trzy pierwsze miejsca. Dziwnym trochę jest trzecie miejsce Wesołowskiego, który na 100 m robił już przecież 1.23,9. 1) Kaniewski (Poznań) 3.11,8, 2) Stachowiak (Poznań), 3.12,8, 3) Wesołowski (Poznań) 3.14,8, 4) Heinrichs 3.21,4. Punktacja Poznań 26 punktów, Gdańsk 6 punktów.

Sztafeta 4X200 m. panów kraulem daje naj lepszy czas dnia zrobionych przez Kuździowicza (2.40,9) i przynosi zasłużone zwycięstwo Poznaniowi. Czas 11.29. Gdańsk 11.43. Punkta cja Poznań 26, Gdańsk 16.

Sztafeta pań 3X100 niestety kończy się znów klęską. Drużyna gdańska pp. Lenasowa, Herta Racke, i Erika Schlickriede robi czas 4.53,5, Poznanianki 5.12. Punktacja Gdańsk 26, Poznań 16.

Przegrana Polek jest jednak w zupełności wytłumaczona, ponieważ wynik 5.12 i tak bije rekord okręgowy, który wynosi 5.30,8.

Najlepsza z pań Kamieńska (AZS), która wprawdzie pływała już w czasie 1.30.2 (ale w Gdańsku robi 1.32,5) jest młodą pływaczką, która startuje dopiero drugi rok, zapowiada się jednak doskonale.

Sztafetę 4X100 stylem klasycznym panów wygrywa dla Poznania Powąski, Stachowiak, Kaniewski, Wesołowski. Czas 5.54, Gdańsk czas 6.17,2. Punktacja 26 i 16 dla Gdańska.

Koniec biegów. Poznań prowadzi 154 pun ktami, Gdańsk ma 120 punktów.

Gdańsk wygrywa mecz piłki wodnej.

Zaczynają się efektowne skoki. Sędziowanie naogół bezstronnie, za wyjątkiem jednej gdańszczanki, która wyraźnie przesadzała w punktowaniu.

Zwycięża zupełnie sprawiedliwie Schmeisser (Gdańsk) 124.34 punkty, dalej dobry Matuszewski 112,48 pkt., Grabiec (Poznań) 96,12 pkt., Daczko 91.68 pkt.

Na wygranie meczu piłki wodnej przez Poznań nie liczyliśmy. Gdańszczanie górują wagą i wzrostem. Podczas gry widać, że pobyt na mistrzostwach w Norymbergji dał im bardzo dużo. Wynik jest dla Poznania katastro falny. Przegrano 6:0, przyczem jedna bramka jest samobójcza. Z Gdańska najlepszy stanowczo Stangneth, który strzela trzy bramki. Szczególnie piękna była bramka po przerwie (w 31 sekundzie) daleki dobry strzał. Również ładna była bramka Stangnetha z podania Braune.

Koniec meczu. Speaker obwieszcza 191 punktów Poznań i 177 punktów Gdańsk. 3 lata, rok po roku Gdańsk wygrywał, aż wziął puhar p. ministra H. Strassburgera. Onegdaj szy mecz jest pięknym rewanżem Poznania.

Wieczorem na przyjęciu wydanem przez Senat W. M. Gdańska dla uczestników sportkania w restauracji Nagel, po sympatycznych słowach przemówienia, referent sportowy Senatu p. Barthoff imieniem prezydenta dr. Rauschninga wręczył reprezentacji Poznania bardzo piękny puhar. Na mowę p. Barthoffa odpowiadają po polsku pływacki sędzia okręgowy p. Gaszak i po niemiecku p. por. Jankowski. Obaj Polacy, dziękując za serdeczne przyjęcie, stwierdzili, że starać się będą, żeby Poznań zatrzymał puhar.

W upominku dla Gdańska reprezentacja Poznania darowała piękny obraz artysty malarza Tatula, przedstawiający ratusz poznański.

Na wspólnych śpiewach, w nader sympatycznym nastroju, wieczerza przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych.

W poniedziałek pływacy poznańscy byli gośćmi miasta Sopot. O godz. 18 odbyło się towarzyskie spotkanie pływackie w Sopotach. Wyniki techniczne podamy jutro. Po zawodach poznańczycy byli podejmowani kolacją.

W dalszym ciągu wizyty pływaków poznańskich w W. Mieście Gdańsku odbyły się w poniedziałek zawody towarzyskie na pływalni morskiej w Sopotach.

Poznaniacy okupili jednak widocznie niezdzielne zwycięstwo prawdziwym wysiłkiem, to też w Sopotach nie odnieśli specjalnych sukcesów.

W pokazowych skokach brali udział Matuszewski i Grabiec z Poznania oraz Korsch i Daczko z Gdańska. Oprócz tego skakały panie gdańskie Sowa i Manfres.

W skokach pokazowych Matuszewski pro dukował się kilkoma skokami humorystycznemi, zyskując huczne oklaski publiczności.

Na zakończenie rozegrany został mecz piłki wodnej, w którym Poznań uległ w stosunku 0:8. Bramki dla Gdańska strzelili Stangneth 4, Stephan 2 i Hoffman 2.

Publiczności dużo, organizacja sprawna, sędziowie bezstronnie.

O godz. 20.30 Zarząd uzdrowiska podejmował zawodników kolacją w winiarni kasyna.

Wyścig „Wpław wzdłuż Torunia"

największa impreza pływacka sezonu sportowego

Zapowiedź urządzenia przez Redakcję „Dnia" wyścigu pływackiego „Wpław wzdłuż Torunia" wywołała wielkie zainteresowanie w sferach sportowych, o czem świadczą zgłoszenia zawodników, jakie już wpływają. Z dotychczasowych zgłoszeń wnioskować można, że na starcie stanie elita naszego pływactwa pomorskiego. Wyścig „Wpław wzdłuż Torunia" będzie nietylko wielką imprezą sportową, ale także wielką atrakcją, która ściągnie niewątpliwie nad Wisłę liczne rzesze mieszkańców naszego miasta.

W najbliższych numerach podamy szereg dalszych szczegółów, dotyczących wyścigu, oraz mapkę trasy. Poniżej podajemy regulamin wyścigu „Wpław wzdłuż Torunia".

Regulamin dla zawodników

1) Pomorski wyścig pływacki „wpław wzdłuż Torunia" o nagrodę „Dnia Pomorskiego" odbywa się w Toruniu corocznie w sierpniu.
2) Udział w wyścigu mogą brać zawodnicy z całego terenu O. K. VIII.
3) Wyścig odbędzie się w klasyfikacji jednostkowej.
4) Trasa wyścigu, Wisła — start koło Winnicy, meta przy nowym moście. Trasa wyścigu wynosi 2 i pół km.
5) Podczas wyścigu obowiązują przepisy P. Z. P.
6) Prawidłowość wyścigu sprawdzać będzie Komisja sędziowska specjalnie do tego powołana.
7) Nagrody: zwycięzca otrzymuje nagrodę wędrowną, żeton złoty i dyplom. Następni pięciu zawodników żetony i dyplomy, pozostali dyplomy.
8) Nagroda wędrowna „Dnia Pomorskiego" przechodzi na własność zawodnika po zdobyciu trzykrotnem, chociaż nie następującem kolejno po sobie.
9) Wpisowe wynosi 50 gr od osoby.
10) Zgłoszenia wraz ze świadectwem lekarskiem nadsyłać należy do Torunia pod adresem Redakcji „Dnia Pomorskiego", „Pomorski wyścig pływacki", Toruń, ul. Bygoska 56.
11) Wyścig rozpocznie się o godz. 12-tej w niedzielę, dnia 26 sierpnia 1934.
12) Zawodnicy korzystają z 50 proc. zniżki kolejowej.

Regulamin dla zawodniczek

1) Pomorski wyścig pływacki „wpław wzdłuż Torunia" o nagrodę „Dnia Pomorskiego" odbywa się w Toruniu corocznie w sierpniu.
2) Udział w wyścigu mogą brać zawodniczki z całego terenu O. K. VIII.
3) Wyścig odbędzie się w klasyfikacji jednostkowej.
4) Trasa wyścigu, Wisła — start koło Winnicy, meta przy nowym moście. Trasa wyścigu wynosi 1 i pół klm.
5) Podczas wyścigu obowiązują przepisy P. Z. P.
6) Prawidłowość wyścigu sprawdzać będzie Komisja sędziowska specjalnie do tego celu powołana.
7) Nagrody: zwyciężczyni otrzymuje nagrodę wędrowną, żeton złoty i dyplom. Następne cztery: żetony i dyplomy.
8) Nagroda wędrowna „Dnia Pomorskiego" przechodzi na własność zawodniczki po zdobyciu trzykrotnem, chociaż nie następującem kolejno po sobie.
9) Wpisowe wynosi 50 gr od osoby.
10) Zgłoszenia wraz ze świadectwem lekarskiem nadsyłać należy do Torunia pod adresem Redakcji „Dnia Pomorskiego", „Pomorski wyścig pływacki", Toruń, ul. Bydgoska 56.
11) Wyścig rozpocznie się o godz. 12.30 w niedzielę, dnia 26 sierpnia 1934 r.
13) Zawodniczki korzystają z 50 proc. zniżki kolejowej.

Wyścig dla zawodniczek o drugi puhar przechodni „Dnia Pomorskiego" odbędzie się o godz. 12,30 na trasie 1½ km. Start dla zawodniczek przy moście kolejowym, meta, przy nowym moście.

Fantastyczny rzut dyskiem Wajsówny

Pełny sukces naszych lekkoatletek w Brukseli

Bruksela, 16. 8. (PAT). Występ polskich lekkoatletek w Brukseli zakończył się **pełnym sukcesem naszych pań.** Zawodniczki nasze uzyskały doskonałe wyniki, przyczem **Wajsówna ustaliła nowy rekord świata w rzucie dyskiem,** osiągając fantastyczny wynik 44 m. 19 i pół cm. Na 200 metrów Walasiewiczówna odniosła pewne zwycięstwo, mając czas 24,6 sek. Na 80 metrów przez płotki Frajwaldówna poza Angielką Green nie pozwoliła się wyprzedzić żadnym innym finalistkom londyńsk. Kwaśniewska w rzucie oszczepem zbliżyła się do rekordu Polski, pobitego przez nią niedawno. Cejzikówna, startując w trzech konkurencjach, zajęła drugie, trzecie i czwarte miejsca. Z polskiej drużyny jedynie Świderska nie odegrała żadnej roli.

Bruksela, 16. 8. (PAT). Do Brukseli Niemcy nadesłali zaproszenie dla Wajsówny i Walasiewiczówny na zawody rewanżowe w Berlinie. Niemcy proponują termin 28 bm. ale zgodzi się i na inny termin, zaproponowany przez Polski Związek Lekkoatletyczny.

Zawodom przyglądało się 6.000 widzów, co jest rekordową liczbą widzów na zawodach kobiecych. Nasza drużyna wyjeżdża w czwartek do Poznania, dokąd przybędzie w piątek.

Mistrzostwa lekkoatletyczne głuchoniemych na warszawskim stadjonie Wojska Polskiego

Warszawa, 16. 8. (PAT). Na stadjonie Wojska Polskich rozegrano 2-dniowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski głuchoniemych sportowców. Zawody zostały obesłany przez 50 lekkoatletów z Warszawy, Poznania, Łodzi, Lwowa i Bydgoszczy. Na zawodach pobito szereg rekordów Polski głuchoniemych.

W ogólnej punktacji zwyciężył Poznań 52 pkt. przed Warszawą 44 pkt., Lwowem 15 pkt. i Bydgoszczą 8 pkt.

Piłka nożna

Reprezentacja emigracji Francji bije Pogoń 3:1.

Lwów, 16. 8. (PAT). We Lwowie ligowa Pogoń przegrała niespodziewanie z reprezentacją emigracji francuskiej w stosunku 1:3 (0:0). Wszystkie bramki dla gości zdobył prawoskrzydłowy Łączny. Dla Pogoni honorowy punkt zdobył Matjas I. z rzutu karnego. Pogoń grała beznadziejnie słabo ustępując gościom pod każdym względem.

Garbarnia—Polonja 5:0.

Kraków, 16. 8. (PAT). W Krakowie w meczu o mistrzostwo Ligi zmierzyła Polonja przegrała z Garbarnią 0:5 (0:1). Przez cały czas zawodów zaznaczyła się silna przewaga Garbarni.

Polonja grała bardzo słabo.

Ruch — Vorwärts 9:2.

Katowice, 16. 8. (PAT). Mistrz Polski Ruch w Wielkich Hajdukach pokonał zdecydowanie wicemistrza Śląska Opolskiego Vorwärts w stosunku 9:2 (2:1). Ruch zrewanżował się w ten sposób za porażkę zeszłoroczną.

Legja—Strzelec 5:4.

Warszawa, 16. 8. (PAT). Rozegrany w Warszawie mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Legją a siedleckim Strzelcem zakończył się ciężko wywalczonem zwycięstwem Legii w stosunku 5:4 (3:2). Goście grali bardzo ambitnie i ofiarnie. Legja natomiast nieco zawodziła. Wynik był do ostatniej chwili niepewny.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Zasady przelewania obligacyj Pożyczki Narodowej

Nowe obwieszczenia Komisarza Generalnego Pożyczki

Rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 21 lipca 1934 r. o spłacie zobowiązań obligacjami Pożyczki Narodowej zostało uzupełnione obwieszczeniami Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej. Obwieszczenie Nr. 7030/34 ustala instytucje kredytowe, które otrzymały zezwolenie na dokonywanie przelewu obligacyj Pożyczki Narodowej przyjmowanych na spłatę zobowiązań. Obwieszczenie Nr. 7085/34 normuje zasady i technikę uzyskiwania zezwoleń na przelewy. W myśl obwieszczenia 7030/34 zezwoleniem tem objęte zostały wszystkie Kasy Komunalne oraz szereg spółdzielni kredytowych. Nieobjęte obwieszczeniem spółdzielnie starać się mogą o zezwolenie na podstawie podania skierowanego do przewodniczącego Rady Spółdzielczej. Również o zezwolenie starać się mogą kasy samopomocy pracowniczej i korporacyj zawodowych.

Zainteresowanie szerokiej sieci instytucyj kredytowych ma na celu nadanie akcji oddłużeniowej przy pomocy obligacyj Pożyczki Narodowej możliwie duży zasięg. Dzięki przychylnemu stanowisku Związku Związków Kas Komunalnych szereg instytucyj w zrozumieniu znaczenia społecznego i gospodarczego tej akcji, zadeklarowały już przyjmowanie obligacyj Pożyczki Narodowej na spłatę zobowiązań.

Obwieszczenie Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej Nr. 7085/34 ustala m. in. następujące zasady przelewów:

Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej udziela z reguły zezwoleń na przelewy:

1) **instytucjom kredytowym**, które otrzymały zezwolenie w myśl rozporządzenia ministra Skarbu z dnia 21 lipca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 66 poz. 585);
2) **zakładom ubezpieczeń**, które otrzymały zezwolenia na zawieranie umów ubezpieczeń na życie w myśl rozporządzenia ministra Skarbu z dnia 21 lipca 1934 r. (Dz. URP Nr. 66 poz. 586);
3) **instytucjom państwowym i samorządowym oraz instytucjom ubezpieczeń społecznych**, które przyjmować będą obligacje Pożyczki Narodowej jako kaucje i wadja, w razie przepadku kaucyj i wadjów;
4) **spadkobiercom i osobom**, które otrzymują obligacje na zasadzie prawomocnego wyroku sądowego.

Niezależnie od tych zasad, nakładających na Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej obowiązek udzielania zezwolenia na przelew, przewidziane są również w obwieszczeniu wypadki, w których Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej zezwoleń tych udzielić może.

Wypadki te są następujące:

1) **na rzecz najbliższej rodziny**, t. zn. małżonków oraz wstępnych i zstępnych do drugiego stopnia pokrewieństwa włącznie (rodzice, dziadkowie, dzieci, wnuki);

2) **przy regulowaniu obligacjami po kursie** emisyjnym (96 za 100) **składek w związkach, korporacjach i zrzeszeniach zawodowych**, które uprzednio uzyskały zgodę Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej na przyjmowanie obligacyj tytułem wpłat na składki;

3) **przy składaniu obligacyj jako ofiary lub składki na rzecz instytucyj społecznych**, których działalność posiada znaczenie ogólno-państwowe, instytucje te winny uprzednio uzyskać od Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej zezwolenie na przyjmowanie obligacyj tytułem wpłat;

4) **w wypadku przejęcia obligacyj** przez pracodawcę, który pokrył całą należność za subskrypcję, a obligacje zostały wypełnione na pracownika oraz w razie przejęcia obligacyj przez pracodawcę tytułem pokrycia zobowiązań pracownika w stosunku do pracodawcy, przejęcie w tym wypadku obligacyj musi nastąpić conajmniej po kursie misyjnym (96 za 100);

5) **w innych wyjątkowych wypadkach**, gdy celowość przelewu jest dostatecznie umotywowana ciężką sytuacją materjalną posiadacza obligacyj, wywołaną utratą środków egzystencji lub wypadkami losowemi.

Odnośnie do tego ostatniego punktu wyjdą specjalne szczegółowe zarządzenia, przyczem przewiduje się, że w razie całkowitej utraty środków utrzymania, klęsk żywiołowych lub wyjątkowo ciężkich wypadków losowych umożliwione zostanie dzięki stanowisku naczelnych władz Banku Gospodarstwa Krajowego, nacechowanego troską o obywatela, zbycie lub zastaw obligacyj przez poszczególne osoby.

Tą drogą staną się obligacje Pożyczki Narodowej poza papierem rzetelnie oprocentowanym, celową rezerwą dla dotkniętych losem.

Obwieszczenie reguluje również ściśle techniczną **stronę przelewu**. Przelew dokonany jest prawomocnie wtedy, o ile na odwrocie obligacji w rubryce I posiadacz obligacji uwidocznił na kogo swoją obligację przelewa i potwierdził przelew swym podpisem, w rubryce II nalepiony został uzyskany od Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej znaczek przelewowy — odpowiedni do wartości obligacji, posiadający ten sam numer, co obligacja oraz opiewający na osobę lub instytucję, na rzecz której dokonany został przelew.

Przepisy, normujące udzielanie zezwoleń na dokonanie przelewów w wypadkach, nieobjętych omawianem obwieszczeniem, zostaną ustalone osobnemi zarządzeniami, tendencją bowiem p. ministra Skarbu jest stopniowe i ostrożne regulowanie obiegu Pożyczki Narodowej, by zapewnić pełną wartość obligacyj i chronić interesy ich posiadaczy.

Ulgi kolejowe dla uczestników IX Zjazdu Zw. Przeciwgruźliczego

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom IX Zjazdu Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego, który odbędzie się w Warszawie w dniach 4 do 9 września rb., zniżki kolejowe. Będą one ważne od dnia 30 sierpnia do 16 września rb. i wynoszą 50 proc. od obecnie obowiązującej taryfy na przejazd do Warszawy i z powrotem do miejsc zamieszkania.

Dalszy wzrost zapasu złota w Banku Polskim

O 6,3 miljonów złotych zwiększył się obieg banknotów

W ciągu pierwszej dekady sierpnia zapas złota powiększył się o 0,3 milj. zł. do 492,0 milj. zł. Równocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 1,5 milj. zł. do 41,7 milj. zł.

Obieg biletów bankowych, powiększył się o 6,3 milj. zł. do 913,9 milj. zł.

Pokrycie złotem lekko się obniżyło, a mianowicie z 47,71 proc. w ostatniej dekadzie lipca do 47,18 proc. i przekracza normę statutową o przeszło 17 punktów.

Tendencja zwyżkowa cen jaj

Jaja gwarantowanej jakości w poszukiwaniu

Dzielnice, dotknięte klęską powodzi, produkowały dość znaczne ilości jaj. Można się zatem było spodziewać, że powódź wpłynie ujemnie na produkcję i podaż. Wiele drobiu zginęło, niemało też miejscowości, zagrożonych powodzią, skutkiem przerwania komunikacji, z konieczności musiało się wstrzymać z podażą.

Ludność tych miejscowości zaczęła jaja przechowywać, ponieważ jednak czyni to nieumiejętnie, w całkiem nieodpowiednich warunkach, przeto można się spodziewać że towar ten będzie nieszczególnej jakości. Dodać należy, że powódź zbiegła się z pilnemi robotami polnemi, kiedy konsumcja nabiału i jaj w gospodarstwach włościańskich zwykle wzrasta.

Wszystkie przytoczone okoliczności sprawiają, że ceny jaj mają obecnie tendencję zwyżkową, przyczem jaja świeże, gwarantowanej jakości i cięższe są poszukiwane i dobrze płacone.

Wiadomości gospodarcze

Zagraniczne

ZŁOTO AMERYKAŃSKIE W EUROPIE.

Guarantee Trust Company przesłał we wtorek, 14 bm. do Paryża ładunek złota wartości miljona dolarów. Pierwszy poważny eksport złota ze Stanów Zjednoczonych do Europy od czasu dewaluacji dolara jest następstwem spadku wartości dolara do poziomu, przy którym opłaca się eksportować złoto. Fakt, że rząd, zdaje się, zaakceptował tego rodzaju wywóz złota jest tłumaczony w ten sposób, że polityka konserwatywna kierowników polityki walutowej jest oceniana w ten sposób, iż może wpłynąć na zmniejszenie obaw inflacji.

KOMITET ZBOŻOWY W LONDYNIE.

W Londynie rozpoczęły się obrady międzynarodowego doradczego komitetu zbożowego, w skład którego wchodzi 15 głównych państw producentów i konsumentów pszenicy. Obrady potrwają zapewne przez cały obecny tydzień. W sprawozdaniu stałego biura Komitetu specjalna uwaga przywiązana jest do kwestji przekroczenia kontyngentu eksportowego na rok obecny przez Argentynę, która od 1 lipca już przekroczyła kontyngent o przeszło 30 miljonów buszli pszenicy.

STOSUNKI HANDLOWE RUMUŃSKO-FRANCUSKIE.

Po długich rokowaniach finansowych rumuńsko-francuskich, podpisano w Bukareszcie układ, przewidujący sposób wzajemnej regulacji należności z tytułu wymiany handlowej. Na mocy tego układu tylko 60 proc. należności francuskich wobec Rumunji pójdzie na pokrycie należności rumuńskich wobec Francji, reszta zaś pozostawać będzie do dyspozycji rumuńskiego banku narodowego w walucie francuskiej.

DOSTAWY FRANCUSKIE DO CHIN I DO MANDŻURJI.

Przemysł francuski dostarczył dla ministerstwa kolei w Chinach taboru kolejowego i szyn za sumę 50 milj. fr.,; poza tem francuskie firmy uzyskały zamówienia na budowę elektrowni w prowincji Koang-Si, oraz mostu wiszącego, który już jest zaczęty. W Mandżurji, z chwilą ostatecznego podpisania przygotowywanych obecnie układów między kilkoma poważnemi firmami francuskimi, a towarzystwem kolei żelaznych w Południowej Mandżurji, zacznie działać specjalna techniczna misja francuska.
naszego życia gospodarczego ma nadzwyczaj doniosłe znaczenie.

Żegluga i porty

Polski eksport może już iść bezpośrednio do Indyj Brytyjskich

Oddział gdyński znanego norweskiego przedsiębiorstwa maklerskiego „Bergenske". będący przedstawicielem towarzystw okrętowych Wilh. Wilhelmsen w Oslo i A. B. Svenska Ostasiatiska Kompaniet w Goeteborgu, utrzymujących regularną komunikację między Gdynią, portami Skandynawji i kontynentu a portami Indyj Brytyjskich, zawarł ostatnio umowę, według której statki tych linij ładować będą w Gdyni, w Oslo, w Goeteborgu, w Hamburgu, w Roterdamie i w Antwerpji, rozpoczynając podróż z portu gdyńskiego. Odjazdy przewidziane są w odstępach 3 tygodniowych.

W drodze do Indyj statki będą szły przez Morze Śródziemne i Kanał Suezki, zawijając wrazie potrzeby do portów śródziemnomorskich do Port?Saidu, Port?Sudanu i Adenu, W Indjach zasadniczo linja obsługuje porty: Karachi, Madras, Bombaj, Kalkuttę i Rangor.

Już obecnie przewidziane są zawinięcia statków s. s. „Rinda", który już wyszedł z Gdyni oraz m. s. „Tiradentes" do Alleppey. W razie zgłoszenia dostatecznego ładunku statki będą oczywiście mogły zawijać i do innych portów indyjskich, do których ładunki zawsze mogą być zabierane na konosament bezpośredni i przeładowywane w jednym z wyżej wymienionych portów.

W drodze powrotnej statki ładują zależnie od oferowanych ładunków, w rozmaitych portach wschodnich, jednak niemożliwe jest zgóry przewidzieć dokładnej kolejności tych portów.

Czas trwania podróży z Gdyni do portów Indyjskich zilustrujemy, podając jako przykład przewidziany rozkład jazdy statku „Rinda", który wyszedł z Gdyni 24 ub. m. i zawinie do następujących portów: Karachi około 5 września, Bombaj około 8, Alleppey ok 13, Madras ok. 17. Kalkutta ok 21 i Rangoon ok. 28 września.

Czas trwania podróży innych statków będzie przedstawiał się w podobny sposób.

Towarzystwa, obsługujące nową linję, mają razem ca 80 statków, z czego na Wilh. Wilhelmsen przypada 62, a reszta na Svenska Ostasiatiska Kompaniet.

Wielkość statków wynosi przeciętnie 8—9.000 ton, dochodząc do 12.000 ton. Wszystkie nowsze statki Wilh. Wilhelmsena są motorowcami dieslowemi i szereg z nich jest zaopatrzony w chłodnie. Statki obu towarzystw mają pomieszczenie dla pewnej ilości pasażerów, jednak, pasażerowie zasadniczo są zabierani z ostatniego portu załadowania, Antwerpji. Koszty podróży z Antwerpji do Indji i z powrotem wynoszą około Ł. 95.

Stawki frachtowe z portów polskich do portów indyjskich są chwilowo nieco wyższe od stawek, notowanych z portów kontynentalnych, ponieważ Konferencja Indyjska żąda obliczania dodatku w wysokości 6/9 za tonę. „Bergenske' stara się jednak obecnie o uzyskanie aprobaty Konferencji na zmniejszenie tego dodatku i jest nadzieja, że usiłowania te w krótkim czasie doprowadzą do pomyślnych wyników.

Rozkłady jazdy powyższej linji wydawane są regularnie co 3 tygodnie.

Należy przypuszczać, że nowa bezpośrednia linja w wysokim stopniu ułatwi polskim eksporterom kierowanie swych artykułów na wielki rynek indyjski i że wszelkie ładunki przeznaczone na ten rynek, niezależnie od wielkości, będą wysylane bezpośredniemi statkami.

„Pulaski" w drodze do kraju

Polski statek transatlantycki „Pulaski" wypłynął w dniu 9 sierpnia rb. z Nowego Yorku do Gdyni, wioząc na pokładzie 196 pasażerów, 120 worków poczty i 191 ton towarów.

W dniu 11 bm. statek zawinął do Halifaxu w Kanadzie celem zabrania na pokład dalszych ilości pasażerów i ładunku.

Na pokładzie statku m. in. jadą z Nowego Yorku p. R. Kutyłowski, dyrektor Oddziału Linji Gdynia — Ameryka w Nowym Yorku; p. Babes, sekretarz poselstwa rumuńskiego w Warszawie; p. Sol Borenstein, sekretarz Stowarzyszenia „Jewish National Workers Alliance".

Przyjazd statku do Gdyni oczekiwany jest w dniu 21 sierpnia rb

Rozmaitości

PRZED KONFERENCJĄ GOSPODARCZĄ KOLONIJ FRANCUSKICH.

Komitet ekspertów zakończył prace w sprawie zwołania konferencji gospodarczej kolonij francuskich, która będzie miała podobny charakter, jak konferencja brytyjska w Ottawie. Jeden z najgłówniejszych punktów ustalonego przez Ministerstwo Kolonij programu przewiduje studjum ekonomiczne nad ustaleniem, w jakich rozmiarach dostawy z kolonij mogą szkodzić, pomagać czy też uzupełniać produkcję Metropolji oraz co nakazuje na wypadek konfliktu interes ogólny.

Należy nadmienić, że kolonje uczestniczyły między 1930 a 1933 r. w imporcie i eksporcie Francji w następujących procentach: 12,5 proc — 14,7 proc. — 20,8 proc. i 23,6 proc., co wskazuje na szybki wzrost współpracy gospodarczej.

BUDAPESZT — PORTY MORZA ŚRÓDZIEMNEGO.

Genueńskie Towarzystwo Okrętowe „Neptun" utworzyło nową linję okrętową między Budapesztem a portami morza Śródziemnego przez Braile. Przed dwoma dniami w obecności Regenta i członków rządu został spuszczony w Budapeszcie na wodę węgierski statek „Małgorzata", który będzie kursował po Dunaju i Morzu Śródziemnem.

WZROST RUCHU W PORCIE TRJESTEŃSKIM.

Kolejowy i okrętowy ruch towarowy w porcie trjesteńskim wykazuje wzrost. W lipcu br. przewieziono ogółem 3.568.448 q. towarów, podczas gdy w lipcu ub. r. tylko 2.165.700 q. W przeciągu pierwszego półrocza br. ruch towarowy osiągnął w porcie trjesteńskim 22 miljony q. w porównaniu do 17 miljonów q. w analogicznym okresie ub. r.

W pierwszem półroczu br. ruch towarowy na kolejach trjesteńskich wyniósł 8.672 tys. q. w porównaniu do 6.890 tys. q. w pierwszem półroczu 1933 r.

POLSKA I GDYNIA W OCZACH WŁOCHÓW.

„Gazetta del Mezzo Giorno", wychodząca w Bari, zamieszcza dłuższy artykuł, poświęcony stosunkom gospodarczym polsko-włoskim. Po przytoczeniu głównych pozycyj wymiany pomiędzy Polską a Włochami oraz po podkreśleniu doniosłej roli Gdyni w rozwoju handlu polsko-włoskiego, autor stwierdza, że rynek polski posiada dla Włoch pierwszorzędne znaczenie i zasługuje na bliższe poznanie ze strony włoskich sfer gospodarczych.

Do portu gdyńskiego zawitał rzadki gość

Nasza rozmowa z porucznikiem jugosłowiańskiego statku „Carica Milica"

Do portu gdyńskiego zawitał rzadk. gość — statek pod banderą jugosłowiańską. Jest to duży parowiec, noszący nazwę „Carica Milica". Wdaliśmy się w rozmową z kapitanem i oficerami.

Sympatyczny porucznik **Davorin Gardun** opowiadał nam barwnie o dolach i niedolach życia marynarskiego.

— „Carica Milica" odbywa tak zwane dalekie rejsy i już pięć lat nie była w Jugosławji. Pływamy po świecie i wozimy ładunki, a pieniądze posyłami do kraju. Obecnie przypłynęliśmy z Buenos Aires z ładunkiem kukurydzy do Antwerpji, skąd przybyliśmy do Gdyni po węgiel.

— Z wielu ludzi składa się załoga?

— Kapitan, trzech oficerów nawigacyjnych, trzech mechaników, radjotelegrafista i 32 marynarzy.

— Mówi pan, że okręt już pięć lat niebył w kraju. Czy panowie nie tęskną za rodzinami?

— Ja i jeszcze jeden oficer jesteśmy żonaci, wszyscy zaś inni są zatwardziałymi kawalerami, nie jest więc tak trudno załodze naszego statku być długo poza krajem. Zresztą kompanja nasza, „Lloyd Jugosłowiański" posiadająca 20 okrętów, wprowadziła ten system, że angażuje załogę na dwa lata. **Po tym okresie z najbliższego portu wszystkich odstawia na własny koszt do Jugosławji i udziela kilkutygodniowego urlopu.** Potem znowu angażuje na dwa lata i wysyła na inny statek w inną stronę świata.

— Dawno już pan nie widział się ze swoją żoną?

— Minęło 15 miesięcy. Ale często pisujemy do siebie — żona tęskni i ja tęsknię i mimo, że już kilka lat jesteśmy po ślubie nie możemy się przyzwyczaić do takiego trybu życia i często zupełnie poważnie dziwimy się, dlaczego dzieli nas kilka lub kilkanaście tysięcy mil morskich...

Mógłby pan przecież urządzić się na lądzie.

— Mógłbym .... nie mógłbym — mówi porucznik po głębokim namyśle. Morze weszło mi w krew, a żona w serce i trudno mi jest jedno z drugiem pogodzić. Bez morza źle i bez żony źle. Pański rodak, wielki żeglarz i sławny pisarz, Józef Conrad-Korzeniowski tak mawiał: „Świat doczesny spoczywa na niewielu bardzo prostych zasadach, tak prostych, że muszą być stare, jak góry". Ja się z tem zgadzam i stosuję jedną z najprostszych zasad — pozwalam życiu płynąć....

— Czy w Jugosławji panuje bezrobocie wśród oficerów i marynarzy?

—Obecnie zasadniczo nie, chociaż przed dwoma czy trzema laty brak pracy dawał się silnie odczuwać. Wywołane było to tem, że przedsiębiorstwa żeglugowe zaczęły odmładzać flotę handlową, bo przekonano się, że eksploatacja starych okrętów i częste remonty są zbyt kosztowne. Dużo więc statków uwiązano, a wiele sprzedano Włochom na złom. Lecz obecnie nasza flota handlowa jest prawie całkowicie odmłodzona.

— Jaki jest system szkolnictwa morskiego w Jugosławji?

— Istnieją u nas trzy szkoły morskie dla nawigatorów i jedna dla mechaników okrętowych. Kandydatów do szkół przyjmuje się po ukończeniu czterech klas gimnazjalnych. Nauka w szkołach morskich trwa cztery lata, poczem absolwenci pływają rok bezpłatnie w charakterze praktykantów, rok jako asystenci i wówczas już pobierają pensję w wysokości aż jednego funta szterl.

— Jakie gaże pobierają oficerowie?

— Kapitan 13 funt. szterl., starszy mechanik 12, I-szy oficer i I-szy mechanik po 9 funt. szt., młodsi oficerowie po 7 i 6 funt. szterl.

— Czy jest to dużo czy mało?

— Na zagranicę trochę mało, a na stosunki jugosłowiańskie wystarczająco, bo u **nas średniozamożna rodzina żyje dostatnio za 1.500 dinarów miesięcznie t. j. około 160 zł.**

Gdy się żegnałem z porucznikiem, zatrzymał mnie i zagadnął:

— Słyszałem, że będzie w Gdyni wielki Zlot Polaków z zagranicy, czy przybędzie na tę uroczystość Pan Marszałek Piłsudski?

— **Niestety, nie.**

— Bardzo żałuję, bo pragnąłbym Go chociaż raz w życiu zobaczyć.

— Pan widzę zna dobrze nazwisko Marszałka Piłsudskiego?

— O! proszę pana! **Jestem przekonany, że niema w całym świecie ani jednego człowieka cywilizowanego, którzyby go nie znał, bo imię to ma walor symbolu. Ja osobiście uwielbiam P. Marszałka Piłsudskiego i podziwiam jego politykę. Gdy ma się rozumnego wodza, dużo bagnetów, armat i samolotów, to i wszyscy sąsiedzi są grzeczni i mili....**

Byłem dumny słysząc te słowa w ustach cudzoziemca, w dwudziestą rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej Kompanji.

Min. Beck na yachcie „Śmigły"

Bawiący na wywczasach w Orłowie Morskiem Minister Spraw Zagranicznych Beck przybył we wtorek do oficerskiego Yacht Klubu, którego jest członkiem i odbył przejażdżkę yachtem „Śmigły" po zatoce.

P. Ministrowi towarzyszyli z ramienia O. Y. K. por. mar. Gorazdowski i por. mar. Jankowski.

P. Minister Kościałkowski przeprowadził inspekcję pow. kaszubskich

P. Minister Spraw Wewnętrznych Zyndram-**Kościałkowski** w towarzystwie Wiceministra Spr. Wewn. przeprowadził w dn. 13 i 14 bm. inspekcję Starostw w Wejherowie, Kartuzach, Kościerzynie, Tczewie i Starogardzie.

Wiceminister Lechnicki w Gdyni

Przybył do Gdyni Wiceminister Skarbu **Lechnicki**, który weźmie udział w konferencji gospodarczej z przedstawicielami Izby Przemysłowo-Handlowej i Rady Interesantów Portu.

Kogut, kura i kłopoty celne...

Do Gdyni zawinął s. s. „Kościuszko"'. Przez modre wody Bałtyku wiózł on kopenhaską wycieczkę rolniczą z Polski.

Wycieczka taka to piękna i doniosła sprawa, o doniosłem znaczeniu kulturalnem, dobrze przez nasz Rząd zrozumianem, skoro nie potrzebne są kosztowne paszporty zagraniczne.

Innego zdania widocznie są panowie celnicy.

Bo oto jedna z uczestniczek wycieczki, interesująca się specjalnie hodowlą drobiu przywiozła z Kopenhagi rasowego koguta i 10 dorodnych kur, celem polepszenia kurzej rasy w swem gospodarstwie.

Okręt przybił w niedzielę, a nasza pani siedziała w poniedziałek jeszcze na pokładzie, — a może jeszcze i dotychczas siedzi...

A przyczyną tego — **srogi dylemat fiskalny:** jakąże tu stawkę celną zastosować odnośnie koguta i kur? Długo szperano i wertowano w ciężkich a magicznych księgach, aż — o radości — znaleziono jakąś rubryczkę. Za koguta 40 zł., a za kury nieco mniej.

Rzekło się i basta.

Tymczasem właścicielka kurzego stadła ani myśli zapłacić za samego koguta tytułem cła sumy, przewyższającej cenę całego przywiezionego inwentarza.

Co będzie — niewiadomo. Może zdecyduje się na urządzenie przyjęcia na statku i pozbędzie się w ten sposób drogocennego towaru?

Najbliższe transporty emigrantów z Gdyni do St. Zj. Am.

Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej odpłynie z Gdyni na okręcie „Kościuszko" w dniu 17 sierpnia rb.

Następny transport odjedzie z Warszawy w dniu 3 września, z portu zaś na okręcie „Pułaski" w dniu 5 września rb.

Z życia portu w Gdyni

— **Przedstawiciel portu hamburskiego w Gdyni.** Onegdaj bawił w Gdyni dyrektor wydziału ruchu i akwizycji portu hamburskiego p. **Georg Werner**, który przebywa obecnie na urlopie w Oliwie. P. Werner złożył wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego a następnie zwiedził port.

— **Nowe dźwigi.** Dnia 14 sierpnia br. zostały oddane do eksploatacji na nadb. holenderskiem 2 nowe dźwigi dla przeładunku złomu. Dźwigi te o nośności 3/5 ton wykonane zostały przez górnośląskie huty Królewską i Laurę.

Port gdański

STATKI OCZEKIWANE.

W dniu dzisiejszym oczekiwane są w porcie gdańskim następujące statki: norweski ss. „Rudolf Yksund" ze Stockholmu — PAM, szwedzki **ss. „Marieholm"** — Bergenske, duński ss. **„Transporter"** — Als, szwedzki ss. **„Granada"** — Artus, duński ss. **„Bothal"** — Acutra, niemiecki ss. **„Condor"** — Nordd. Llyod, niemiecki **ss. „Gretchen Mueller"** — Atlantic, angielski ss. **„Kelmsdaly"** — Behnke i Sieg.

STATKI NA WEJŚCIU:

W dniu wczorajszym weszły do portu gdańskiego: szwedzki ss. „Trio" z Helsingborg z ładunkiem żelaza — Schncker, norweski ss. „Nurgis" ze Stockholmu pusty dla Artus, angielski ss. „Thelma" pusty dla Bergenske.

STATKI NA WYJŚCIU:

W dniu wczorajszym opuściły port gdański: polski ss „Lech" do Londynu z drobnicą — PAM, szwedzki ss. „Hilda" do Stockholmu z **ładunkiem koksu** — Atlantic, niemiecki ss. „Nordland" **z drobnicą do Kemi** — Reinhold, niemiecki ss. „St. Lorenz" do Lubecki z drobnicą — Lenczat, niemiecki ss. ‚Theda" z ładunkiem zboża, do Fredericia — Kreft, szwedzki ss. „Uttklipan" z ładunkiem węgla do Ahus — Bergenske, szwedzki ss. „Egon" do Helsingborg z drobnicą i z drzewem — Behnke i Sieg.

Katastrofa samochodowa na szosie Włocławek-Toruń

Samochód doszczętnie rozbity — Pasażerowie cudem ocaleni Sprawca wypadku haniebnie umknął

W poniedziałek, 13 bm. o godz. 14 na szosie Włocławek — Toruń, koło wsi Siutkowo, p. Nieszawa, wydarzyła się katastrofa samochodowa, która tylko cudem prawdziwym nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Jak naoczny świadek katastrofy opowiada, przebieg wypadku był następujący: w stronę Torunia jechał samochodem z Włocławka kupiec z Torunia p. E. Siwiec, Żeglarska 31, ze swoim technikiem p. inż. Zamrzyckim. Koło wsi Siutkowo, dogoniło ich całym pędem jakieś auto, oznaczone na tabliczce rejestracyjnej literą W (numeru nie zauważono), niskie, kryte, marki Tatra lub Praga. Przy wymijaniu samochód ten całą siłą uderzył tylnem kołem w przednie koło samochodu p. Siwca. Uderzenie było tak silne, że uszkodziło przednią oś i pozbawiło samochód możności kierowania nim. Uderzony samochód zrobił ósemkę, przejechał parę metrów po szosie i wpadł do głębokiego rowu, wywracając się do góry kołami i przygniatając jadących. Świadkowie tej katastrofy rzucili się na pomoc i po kilkuminutowym, wielkim wysiłku podwarzywszy leżący samochód, powyciągali jego pasażerów, ku swemu ogromnemu zdziwieniu żywych i całych. Natomiast z samochodu zostały tylko drzazgi i żelazo.

Dzięki zimnej krwi prowadzącego samochód p. Siwca, który w momencie zderzenia wyłączył motor, nie nastąpiła eksplozja i pożar.

Potępić należy zachowanie się sprawcy katastrofy, który, dojrzawszy skutki swej szybkiej i nieostrożnej jazdy, dodał gazu i w najszybszem tempie umknął, nie troszcząc się o to, że tam w tem drugiem aucie mogą być ranni i trupy.

Ruch emigracyjny w lipcu 1934 r.

W ciągu lipca rb. wyjechało za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego 1.281 osób do Argentyny, Brazylji, Chile, Kanady, Paragwaju, Stanów Zjedn. Am. Półn., Urugwaju, Francji, Belgji oraz innych krajów.

JAMES O. CURWOOD

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

50)

— Jeśli pozwolę, czy obiecasz mi, że nie pocałujesz nigdy żadnej innej dziewczyny?!

— Obiecuję!

— I że nie pozwolisz żadnej aby cię całowała? Nie wyłączając Adetty Clamart!

— Oczywiście, że obiecuję!

— Do końca twego życia?

— Do końca mego życia!

Z uśmiechem radosnego zadowolenia Mona Guyon podała Pietrkowi najpiękniejsze usta osady Pięciu Palców, a Pietrek ucałował je.

ROZDZIAŁ XIV.

Z biegiem lat.

Ojciec Albanel nie zapomniał obietnicy danej Pietrkowi przed wybuchem zarazy.

Ledwo minęła straszna klęska, misjonarz zabrał Pietrka do lasu, i tam, w ciągu całych tygodni i miesięcy, w miejscu ukrytem od oczu niepowołanych, uczył go cierpliwie zasad walki gentlemeńskiej. Pokazywał, jak należy się bić, jeśli już zajdzie konieczność. Mało po mału Pietrek zrozumiał, że istnieje coś skuteczniejszego niż brutalna siła, w miarę zaś jak nabierał zręczności, jak jeden po drugim przyswajał sobie przebiegłe ciosy i zdolność uchylania się od razów przeciwnika — wzrastał jego zachwyt. Radość dławiła go poprostu i z trudem jedynie potrafił zachować tajemnicą nawet przed Moną.

Rękawice bokserskie, które ojciec Albanel przeszmuglował z osady, trzymali w bezpiecznej kryjówce, i dopiero po wielu latach Pietrek dowiedział się przypadkowo, że misjonarz będący jego nauczycielem w walce na pięści, słynął ongiś jako najlepszy zapaśnik pomiędzy fortem Wiljama, a zatoką Hudsona.

Z własnych postępów zdał sobie jasno sprawę dopiero na początku czerwca, gdy do osady przybyła znowu znienawidzona czarna barka, przywożąc raz jeszcze Alecka Curry wraz z ojcem. Wykorzystując wpływy brata, który z powodzeniem zajmował się polityką, Izaak Curry zyskał koncesję na znacznym obszarze wokół Pięciu Palców. Na brzegu jeziora, śród jodłowej gęstwy, zbudował sobie teraz chatę na dłuższy pobyt. Dzielił ją z trzecim bratem oraz jego żoną, gdy zaś stary Izaak wałęsał się na swej barce, jeżdżąc od osady Pięciu Palców do fortu Wiljama i spowrotem, Aleck pozostawał na miejscu pod opieką stryja.

Aleck wyrósł tymczasem i zmężniał. Pietrek miał narazie szczery zamiar zawrzeć z nim pakt przyjaźni, lecz Aleck ani słyszeć o tem nie chciał. Nienawiść jego względem Pietrka była czemś na kształt śmiertelnego jadu, zatruwającego każdą krople krwi w żyłach.

Mona wyrastała na skończoną piękność; jej szczera, bynajmniej nie ukrywana sympatja dla obcego przybłędy, budziła w Alecku coś więcej niż zwykłą niechęć, coś więcej niż przelotną złość. Mając bogatego i wpływowego ojca wiedział, jakie to znaczenie posiada w mieście; wuj - polityk został mianowany niedawno komisarzem policji danego okręgu. Aleck wściekał się poprostu, że wszystkie te atuty nie mają w Pięciu Palcach żadnej absolutnie wartości.

Był synem bogacza, bratankiem dygnitarza policyjnego, tymczasem nikt się z nim poważnie nie liczył. Co innego w mieście; tam każdy mu chętnie ustępował, każdy mu pochlebiał. Winę licznych upokorzeń w całości przypisywał Pietrkowi, gdyż to przecie Pietrek odsunął go od Mony i Pietrek w dalszym ciągu stał pomiędzy nim a najpiękniejszą dziewczyną osady.

Niedługo więc po zainstalowaniu się Alecka w chacie nad jeziorem, doszło do ponownego wybuchu. Miejsce było dobrze odosobnione, starannie wybrane zawczasu przez Alecka, który nie życzył sobie, by ktokolwiek przeszkodził mu w ostatecznej rozprawie z Pietrkiem. W rezultacie obaj chłopcy wrócili do domów z pokrwawionemi nosami, i podpuchniętymi oczyma. Żaden nie uległ drugiemu. Alecka oszołomił poprostu ten wynik. Trudno mu było uwierzyć, że mimo wzrostu swego, wagi i siły, mimo półrocznego gorliwego treningu, nie zdołał przeciwnika pokonać.

W ciągu dwóch tygodni bezpośrednio po owej bójce, nie minął ani jeden dzień, by Pietrek z ojcem Albanelem nie udali się na dłuższą przechadzkę po lesie. Prócz tych tajemniczych wypraw, Pietrek wykorzystywał każdą okazję dla odbycia dłuższego biegu, lub też dla pływania w jeziorze, wzmacniając sobie w ten sposób płuca i serce. Cierpliwie znosił wymysły i zaczepki Alecka, byle tylko odwlec nieco termin następnej rozprawy, misjonarz bowiem powtarzał mu ustawicznie, że sposobna pora jeszcze nie nadeszła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dzień w Toruniu

piątek 17 sierpnia

— Nocny dyżur aptek: Do dnia 22-go sierpnia włącznie dyżurują: w śródmieściu — apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski, na Bydgoskiem Przedmieściu — Apteka „Św. Anny", ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22-giej do rana), na Mokrem — apteka „Pod Łabędziem", ul. Kościuszki 15 (od godz. 22-giej do rana).

REPERTUAR KIN.

MARS — „Szaleństwo amerykańskie".
ŚWIATOWID — „Twe usta kłamią".
PALACE — „Pożegnanie z bronią" i rewja „Kiedy Toruń idzie spać".
LIRA — „Lady Lou".

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Dancing.

Najlepsza okazja kupna:

Browar i Słodownia Kobylepole, filja Toruń, Czerwona Droga 35, tel. 312. Piwa, porter, limoniady, woda sodowa.

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — Najlepsza i najtańsza **Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.**

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16. Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Schwenkgrub — Radjo, ul. Łazienna 17. — Aparaty — części.

Z miasta

— **Szkoła im. Marji Konopnickiej** przy ul. Warszawskiej 10-12, przyjmuje wpisy na nowy rok szkolny do kl. I, II, III, IV, codziennie od 12—14-tej. Opłaty bardzo przystępne. 5400

— **Zapisy w szkole im. św. Teresy Dr. Z.** Szczepkowskiej (Kościuszki 4) codziennie od godz. 12—13 oraz 17—18. Czesne w kl. I — 10 zł., II — 15 zł., w dalszych 20 zł. Języki bez dodatkowych opłat. Szkoła wzorowo przygotowuje dzieci do gimnazjów. 5671

— **Z Towarzystwa Restauratorów w Toruniu.** W piątek, dnia 17 sierpnia o godz. 17 odbędzie się w lokalu p. Kruszyńskiego „Hotel Centralny" w Podgórzu plenarne miesięczne zebranie Towarzystwa, na które wszystkich członków zaprasza Zarząd.

— **Z urzędu stanu cywilnego.** Dnia 14 bm. zawarli związek małżeński: Edmund Szenkowski z Zofją Mankiewicz. Zgłosili urodzenia: por. Walerjan Cheładze (syna), robotnik Jan Radzimiński (syna), robotnik Adam Smyczyński (córkę), majster wojskowy M. Pawłowski (syna), ogrodnik Kazimierz Chmielewski (c.), kupiec Leonard Anders (syna), ogrodnik Konrad Kwaśniewski (syna) i ślusarz - mechanik Władysław Grębocki (syna). Zmarli: Zygmunt Kamiński, lat 10 i Jadwiga Pika, 6 miesięcy.

— **Pomorski Instytut Muzyczny.** Od dziś (czwartek 16 bm.) kancelarja P. I. M. przyjmuje zapisy uczniów do klas: śpiewu, skrzypiec, fortepianu, wiolonczeli i przedmiotów teoretycznych. Wpisowe 4 zł. Czesne za kurs przygotowawczy i niższy 16 zł., średni 20 zł., wyższy 25 zł., śpiew 30 zł. miesięcznie. 5680

— **Sprostowanie.** W sprawozdaniu z posiedzenia Zarządu powiatowego Związku Rezerwistów w Toruniu podanem w nr. 182 naszego pisma z dnia 14 sierpnia, mylnie wydrukowano część sprawozdania. Mianowicie w 4-tej szpalcie od 9-tego wiersza winno być: „W akcji werbunkowej odznaczyli się szczególnie pp. dr. Korthals z Podgórza, Süss z Torunia i mgr. Rosochowicz z Torunia. Po ukończeniu akcji werbunkowej sformowano odpowiednią ilość kół i powołano zarządy kół, do których weszli obok wyżej wymienionych już prezesów kół m. i. pp. wiceprokurator Zembrzuski, insp. wojew. dr. Jakubowski itd."

— **Na targu** w dniu 14 bm. płacono: za pół kg. masła 1,00—1,20; sera 0,25—0,30; twarogu 0,15—0,30; za litr śmietany 0,80—1,00; za mendel jaj 0,80—0,90; za kurę 0,90—1,20; kaczkę 1,20—1,80; za parę gołębi 0,80—1,00; za pół kg. szczupaków 1,00—1,20; linów 0,40—0,90; karasi 0,40—0,70; sandaczy 2,00; okoni 0,20—0,50; białych ryb 0,25—0,50. Za pół kg. marchwi 0,10—0,30; kapusty 0,07—0,10; cebuli 0,05—0,07; buraczków 0,10—0,15; pomidorów 0,30—0,40; Za pół kg. jabłek 0,10—0,25; gruszek 0,15—0,40; za cytrynę 0,15; za pół kg. śliwek 0,20—0,40. Za mendel ogórków 0,20—0,40; za doniczkę kwiatów 0,40—0,90; za wieńce 2,50—4,00. Dowóz znaczny. Targ ożywiony.

KINO „LIRA"

Pierwsza jaskółka zbliżającego się sezonu!

Najoryginalniejsza aktorka doby obecnej! Kobieta która wywołała rewolucję w świecie
Pikantna i kusząca MAE WEST oraz męski i uwodzicielski CARY GRANT
we wspaniałym arcyfilmie obyczajowym Paramontu pt.

„LADY LOU"

Film ten będzie na ustach wszystkich!!
NADPROGRAM
Najnowszy tygodnik Paramount'u.

Początek 5, 7 i 9. W niedzielę i święta 3, 5, 7 i 9

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek: Joachima — Piątek: Jacka w.

Najpierw chmurno, potem rozpogodzenie

Przewidywany przebieg pogody w dn. 16. 8. br.

Rano chmurno, miejscami mgły. W ciągu dnia rozpogodzenie. Temperatura w ciągu dnia około 20 stopni. Słabe wiatry północno-zachodnie.

Jak młodzież pomorska pojmuje swe obowiązki względem Państwa

Z obozu Straży Przedniej w Jordanowie na Podkarpaciu

Rozwijająca się coraz silniej i coraz potężniej zapuszczająca korzenie swoich ideałów w duszach młodzieży, organizacja p. n. „Straż Przednia" — urządziła tego roku liczne obozy wyszkoleniowe, rozsiane po całej Polsce. Głównym celem tych obozów było wzajemne poznanie się i zbratanie ludzi z odległych krańców naszego Państwa.

Okręg Pomorski „Straży Przedniej" urządził swój obóz na Podkarpaciu, w przepięknej, górskiej okolicy Jordanowa (woj. Krakowskie). Zdziwionemi oczyma młodzież strażowa, ściągnięta ze wszystkich miast Pomorza, wpatrywała się w tą nigdy jeszcze niewidzianą, a tak malowniczą część Ojczyzny, — z zachwytem obserwowała „bajecznie kolorowe" stroje górali, czyniła uwagi i spostrzeżenia nad ich zwyczajami i obyczajami, — z ciekawością słuchała dziwnej gwary rodaków i radość ogarniała serca i dusze strażowców, — bo to wszystko, co z początku obcem się być wydawało, — z dniem każdym stawało się coraz bardziej swojskiem i drogiem, — coraz bardziej polskiem.

Ażeby zaś dać poznać mieszkańcom Jordanowa z jakiej ziemi pochodzą, — urządzili strażowcy szereg ognisk, — na które ludność Jordanowa i okolicy zawsze tłumnie się schodziła, aby posłuchać opowiadań i legend o nieznanej im dzielnicy Piastowskiej — o starym, od prawieków polskim grodzie Kopernika i w końcu, aby poczuć i przekonać się o bratnich więzach polskości, łączących z nimi nierozerwalnie młodzież, przybyłą z drugiego końca wspólnej wielkiej Ojczyzny.

Na rzecz nieszczęśliwych obywateli, dotkniętych klęską powodzi, urządził obóz przedstawienie, połączono z zabawą taneczną. Impreza ta cieszyła się nadzwyczajnem powodzeniem, o czem świadczy dochód w kwocie ponad 100 zł. W rocznicę wymarszu 1-szej Kadrowej, t. j. dn. 6 sierpnia przygotowano w sali ratuszowej uroczysty obchód, który z pewnością długo pozostanie w pamięci mieszkańców Jordanowa. Innym odcinkiem pracy realizacyjnej strażowców była wydatna pomoc przy stawianiu nowego mostu na rzece Skawie, ponieważ stary został zupełnie zniszczony przez powódź.

Uczestnicy obozu pracowali jednak nietylko nazewnątrz, — również usilnie pracowali sami nad sobą, — nad kształtowaniem swych dusz i charakterów, — nad zgłębianiem i przewartościowaniem własnego ustosunkowania się do wszelkich przejawów życia, przedewszystkiem państwowego, pod kątem widzenia haseł i zasad, głoszonych i realizowanych przez „Straż Przednią".

Długie nieraz i zacięte spory prowadzono na tematy: „Polska rzeczywistość gospodarczo-społeczna", „Dorobek Polski w ciągu 16-tu lat niepodległości na polu politycznem i gospodarczem", „Społeczne cele samokształcenia", „Mniejszości w Polsce", — rozprawiano o parlamentaryźmie i innych „formach ustrojowych" w referatach p. t. „Upadek parlamentaryzmu" i „Współczesne dyktatury". Zawsze jednak, po najbardziej nawet ożywionej dyskusji znajdowano pewną wspólną platformę porozumienia i wysuwano konkretne tezy, z któremi każdy strażowiec zgadzał się i uważał za wytyczne swego postępowania na przyszłość.

Po trzech tygodniach, spędzonych w ciągłym trudzie nad wykuwaniem zasad życiowych dobrego obywatela, — radośni poczuciem dobrze spełnionego obowiązku względem siebie i społeczeństwa, strażowcy zakończyli obóz w dniu 14 b. m. w Toruniu ogniskiem obozowem, które rozpalono w godzinach wieczornych na Placu Teatralnym.

29 naukowców z całego świata

przybywa w niedzielę do Torunia

Dnia 19 b. m. w niedzielę o godz. 12 przybywa do Torunia na jednodniowe zwiedzenie miasta, w drodze do Gdyni, grupa uczestników Kursów Wakacyjnych o Kulturze Polskiej dla Cudzoziemców, organizowanego od lat 4 przez Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.

Kurs w Krakowie trwał od 16 do 28 lipca, a w Warszawie od 30 lipca do 18 sierpnia. Pozatem uczestnicy zwiedzili wschodnią Polskę (Wilno, Białowieżę, Lwów oraz Zakopane). O ile Kurs Krakowski zapoznał cudzoziemców z mocarstwową Polską Jagiellonów, Kurs Warszawski — przedstawił Polskę walczącą bohatersko o wyzwolenie i Polskę dzisiejszą, to Kurs w Gdyni (20—25 sierpnia) ma poznać ich z morskiemi dążeniami Polski.

Wspomniana wycieczka jest szczególnie miła polskim sercom. Biorą w niej udział cudzoziemcy, znający naszą mowę; mianowicie 8 Francuzów, 3 Węgrów, 3 Czechów, 1 Słowak, 1 Włoszka, 1 Estonka, 1 Łotyszka, 2 Niemców oraz 9 obywateli Stanów Zjednoczonych. Uczestników na Kursach było znacznie więcej jednak znaczna część z nich zmuszona była opuścić Kurs przedwcześnie.

Kierownikiem naukowym Kursów jest dziekan Uniwersytetu Warszawskiego p. Marceli Handelsman, kierownikiem organizacyjnym — p. mgr. Z. Zaniewicki.

Wycieczkę oprowadzać będą po Toruniu członkowie Instytutu Bałtyckiego. Uczestnicy z niecierpliwością oczekują okazji poznania Torunia, pragną bowiem naocznie stwierdzić, że jest on miastem nawskroś polskiem.

Powakacyjny program pracy Stow. Polsko-Francuskiego w Toruniu

Klub Dziecięcy w stadjum realizacji

Po raz pierwszy po przerwie wakacyjnej zebrał się Zarząd Stow. Polsko-Francuskiego w Toruniu, ażeby omówić szereg spraw organizacyjnych oraz ażeby wytyczyć sobie plan działania na przyszłość.

Głównym tematem obrad była kwestja utworzenia Klubu Dziecięcego, poruszona już niejednokrotnie na łamach naszego pisma. Wyraz zainteresowania się tą sprawą dało społeczeństwo toruńskie przez nadesłanie na ręce organizatorów Klubu kilkudziesięciu listów, nie tylko zgłaszających młodocianych kandydatów na członków, ale także uznających utworzenie takiej organizacji dla dzieci za celowe i pożyteczne. Kwestja ta wymaga jednak głębszego przestudjowania, to też otwarcie Klubu dla dzieci będzie mogło nastąpić nie wcześniej jak we wrześniu br.

Następnie Zarząd powziął uchwałę, wyrażającą podziękowanie ofiarodawcom, a mianowicie p. dyr. Nożyńskiemu, p. Moszyńskiemu i p. sędziemu Pietrykowskiemu, którzy oddali dla biblioteki Stowarzyszenia na własność kilkanaście roczników czasopisma francuskiego „Revue des deux mondes", razem około 200 zeszytów.

Ponadto Zarząd postanowił, iż następne zebranie dyskusyjne odbędzie się w czwartek dnia 13 września br. W końcu uchwalono, że od dnia 1-go przyszłego miesiąca dyżury w lokalu Stow., celem wymiany książek w bibljotece francuskiej, odbywać się będą jak dawniej tj. we wtorki i czwartki od godz. 15 do 18-ej.

Toruń na powodzian

Dalsze ofiary

— **Na konto Miejskiego Komitetu Pomocy Powodzianom w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Torunia wpłacili dalsze ofiary** w złotych pp.: W. Kwiatkowski 1 zł; M. Walewska 1,50 zł; M. Kwiatkowska 1,50 zł; Bracia Tews 20 zł; J. Lipiński 7,50 zł; I Bataljon Balonowy Toruń 60,67 zł; A. Kirchher 3 zł; J. Kulerski 10 zł; H. Reiff 0,70 zł; J. Dora 2 zł; L. Barcewicz 5 zł; A. Guderjan 5 zł; P. Bejanowska 2 zł; H. Stelzer 5 zł; R. Olszewicki 15 zł; personel firmy Olszewicki 9 zł; Klasztor OO. Redempterystów I rata 50 zł; R. Palczyński 2 zł; G. Minc Gustaw 1,50 zł; Wł. Suryn 5 zł; Cz. Nowogórski 10 zł; Fr. Karpiński 15 zł; K. Buczkowski 20 zł; I. Hermanowski 5 zł; adw. Przysiecki 50 zł; dr. Dziedzic 50 zł; J. Skibicka 10 zł; A. Preibiszowa 10 zł; J. Jankowski 5 zł; Br. Rutkowski 2 zł; J. Wiśniewski 1 zł; firma Napiórkowski 5 zł; Olejarnia „Chemart 54,20 zł; Olejarnia Laengner i Illgner 23,25 zł; J. Gliszczyński 20 zł; J. Kamiński 10 zł; J. Kasendra 2,50 zł; A. Hett 2 zł; Zw. Weteranów Powst. Narodowych R. P. 30 zł; drogerja św. Jakóba 5 zł; K. M. Mehrlein 20 zł; M. Pawłowska 3 zł; Ewang. Gmina Kośc. Toruń 7,32 zł; inż. J. Chrzanowski 100 zł; R. Grabowski 3 zł; personel firmy Grabowski 2,25 zł; T. Czachowski 15 zł; personel firmy Czachowski 2 zł; Heise Waleska 5 zł; K. Pomorski Kazimierz 12 zł; P. Celmer 5 zł; Fr. Zawadzki 20 zł; E. Kłosiński 10 zł; Wł. Chrzanowski 5 zl; H. Salzrun 5 zł; Br. Chrzanowski 5 zł; Ł. Tomaszewski 10 zł; M. Hentschel 50 zł; G. Hentschel 10 zł; J. Lewandowski 10 zł; F. Chojnicki 10 zł; F. Jarocki 10 zł; W. Ludewig 5 zł; F. Kamiński 2,50 zł; G. Friese 5 zł; J. Krause 2,50 zł; E. Bartel 20 zł; J. Rygielski 5 zł; K. Hintze 5 zł; J. Chrzanowski 5 zł; O. Utke 20 zł; M. Baumgard 5 zł.

Ponadto w składnicy Komitetu ul. Chełmińska 16 złożyli większą ilość bielizny i obuwia pp. K. Ruczkowski, T. Motylewicz, A. Smoleński, Rubczyńska, St. Linowska, St. Wojciechowski.

Swiecie

— **Bezczelny napad na chłopców.** Dwóch 12-letnich chłopczyków ze Świecia, Horst Nitz i Lotary Welkert, jechali w niedzielę przed południem szosą bydgoską ze Świecia do Pruszcza. W pobliżu Górnego Gruczna szedł przed nimi jakiś nieznany osobnik, który, schowawszy się za drzewo przydrożne, w chwili, kiedy chłopcy przejeżdżali, uderzył silnie w twarz Nitza, tak, iż ten spadł z roweru. Osobnik pochwycił rower i odjechał. Nadjeżdżający przypadkowo rowerem rolnik Wolfram z Gruczna, powiadomiony przez wystraszonych chłopców o tem, co zaszło, złożył doniesienie do policji, która wkrótce zdołała ująć złodzieja. Jest nim bezrobotny fryzjer z Bydgoszczy, 20-letni Stanisław Czywczyński. Odstawiono go do dyspozycji władz sądowych w Świeciu.

PREMJE dla naszych Czytelników

Bilet bezpłatny do CYRKU STANIEWSKICH

Okaziciel niniejszego kuponu otrzymuje w kasie Cyrku po wykupieniu jednego biletu po cenie normalnej drugi taki sam bezpłatnie.

Kupon niniejszy ważny tylko na przedstawienie wieczorowe o godz. 8.30 w czwartek dnia 16 sierpnia.

Wyciąć i okazać w kasie Cyrku.

Kino-Teatr „Światowid" w nowej szacie

„Twe usta kłamią" z Normą Shearer

Prawdziwa Sztuka, ta sztuka przez wielkie S — a X Muzę można przecież do niej zaliczyć — nie potrzebuje kosztownej, wyszukanej oprawy. Jej wystarczy otoczenie bezpretensjonalne, ale wytworne w swej postaci. Tego zdania była tej dyrekcja kina „Światowid", odnawiając lokal swego teatru. I postąpiła słusznie. Sala z białym sufitem, ścianami seledynowemi, bez żadnych ozdób i z dyskretnem nieco przyćmionem, oświetleniem — stwarza świetny nastrój do rozkoszowania się — jeśli nam je pokażą — dziełami wspomnianej na wstępie sztuki.

W pierwszym programie tegorocznego sezonu X Muzę zaprezentowała dyrekcja na otwarciu kina z jaknajlepszej strony. Obraz pt. „Twe usta kłamią", — który, nawiasem mówiąc, w kinie „Światowid" w Toruniu jest wyświetlany poraz pierwszy w Polsce — należy do filmów doskonałych. Treść tego obrazu, omawiającego wewnętrzną walkę kobiety, kochającej dwóch mężczyzn, — jest więcej niż ciekawa. Reżyser dał filmowi niepospolitą oprawę, zaś elegancka i piękna Norma Shearer oraz Herbert Marshall i Robert Montgomery — zaprezentowali pierwszorzędną grę aktorską. Zachwyt pań, obecnych na premjerze, wzbudzały wspaniałe toalety Normy Shearer.

Ciekawy tygodnik Paramount'u, oraz bardzo dobry kolorowy rysunkowiec, przedstawiający przedgwiazdkowe przygotowania św. Mikołaja w niebie, doskonale uzupełniali program.

Nowy sezon kinowy rozpoczął się więc w „Światowidzie" bardzo dobrze. Dyrekcja kina zakomunikowała nam, że zakontraktowała już kilkadziesiąt obrazów, które doskonałością nie ustępują filmowi „Twe usta kłamią". A no, zobaczymy!

Z całego kraju

Łódź

ZDERZENIE POCIĄGÓW.

W dniu 14 bm. o godz. 3 min. 15 nad ranem na stacji Zgierz pod Łodzią nastąpiło zderzenie pociągu towarowego nr. 481 z pociągiem pospiesznym nr. 562, idącym do Warszawy. Zderzenie nastąpiło wskutek przejechania zamkniętych semaforów przez pociąg towarowy. Uszkodzony został 1 wagon 3 klasy i 12 platform. Wypadków z ludźmi nie było. Ruch kolejowy odbywa się normalnie.

Włocławek

IZBA RZEMIEŚLNICZA WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO.

Wojewoda warszawski dr. Bronisław Nakonecznikow-Klukowski dokonał otwarcia Izby Rzemieślniczej we Włocławku. Po zagajeniu przez wojewodę dokonano wyboru zarządu Izby w następującym składzie: prezes Budzanowski Józef z Rypina, wiceprezes Agrest Jakób Hersz z Włocławka, członkowie zarządu — Kurowski Wincenty z Płocka, Łukomski Kazimierz z Włocławka, Ościakiewicz Romuald z Aleksandrowa Kujawskiego.

Kutno

ŚMIERĆ Z PRZERAŻENIA.

Szczególny wypadek śmierci zdarzył się tutaj w dniu wczorajszym. Na podwórzu przed domem, w którym zamieszkiwali, szamotali się w żartach dwaj młodzi Żydzi niejaki Bugalski Lejb i Melmelsztajn Jankiel. W pewnym momencie Melmelsztajn przez nieostrożność zlekka uderzył Bugalskiego, raniąc go w usta. Bugalski zawołał z przerażeniem: „Ty mnie pewno zakrwawiłeś". Z temi słowami padł na ziemię, umierając na miejscu. Przyczyna śmierci — anewryzm serca z przerażenia.

Wilno

KATASTROFA KOLEJOWA.

We wtorek, 14. bm. nad ranem zderzyły się dwa pociągi towarowe na stacji Orany. W jednym z pociągów uszkodzone są 3 wagony i parowóz. W drugim 2 wagony. Wypadku z ludźmi nie było. Przyczyna nie ustalona.

Radomsk

NIE BACZĄC NA PŁOMIENIE, CHCIAŁA RATOWAĆ BIŻUTERJĘ.

W Radomsku wybuchł pożar w jednym ze starych domów mieszkalnych. Drewniany budynek stanął wkrótce w płomieniach i gdy lokatorka, 41-letnia Ruchla Fajga Kwintz, nie bacząc na płomienie, rzuciła się w płonący dom, aby ratować pozostawioną w mieszkaniu biżuterję, wtym samym momencie budynek zawalił się, grzebiąc nieszczęśliwą. Po ugaszeniu pożaru wydobyto zwęglone zwłoki Kwintzowej.

Pamiątki z bursztynu naturalnego i muszle
kupuje się najtaniej w sklepie fabrycznym pod firmą
5219 **Piotr Trzesniak, Gdynia**
ul. Starowiejska róg Podjazdowej obok Dworca

Strajk w Młynach Lubickich w Lubiczu

W poniedziałek, 13 b. m., zastrajkowali pracownicy „Młynów Lubickich" w Lubiczu. Na ogólną liczbę 63 robotników 57 porzuciło pracę. Strajk ma podłoże ekonomiczne, gdyż z dniem 13 b.m. dyrekcja „Młynów" obniżyła wszystkim pracownikom płacę o 10 proc., przeciwko czemu robotnicy zaprotestowali porzuceniem pracy.

Strajkujący dotychczas zachowują się spokojnie, chociaż nie opuszczają terenów „Młynów". Jednakowoż grożą, że na wypadek nie uwzględnienia ich postulatów rozpoczną głodówkę.

Tragiczny wypadek

Tragicznemu wypadkowi uległ jadący z synem na motocyklu fotograf Nowakowski z Wejherowa, którego stratowały spłoszone konie rybaka Ceynowy. Nowakowski i jego syn doznali poważniejszych obrażeń cielesnych. — Obu Nowakowskich przewieziono do szpitala w Wejherowie.

Elektryfikacja półwyspu helskiego

Dzięki osobistym staraniom p. wojewody pomorskiego Stefana Kirtiklisa podjęta zostanie praca elektryfikacji wszystkich miejscowości półwyspu Helskiego, począwszy od Wielkiej Wsi — Hallerowa, w pierwszych dniach września br. Przygotowania do przeprowadzenia linji wysokiego napięcia z Pucka przez Pomorską Elektrownię Krajową „Gródek" są w toku. Równocześnie odbywać się będzie budowa szosy na Hel, oraz brukowanie dróg we wszystkich kąpieliskach półwyspu.

Programy radjowe

CZWARTEK, 16 SIERPNIA

Radjostacja warszawska.

6.35, 6,53, 7,10 Muzyka poranna (płyty). 11.20 Chwilka pań domu. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.10 Melodje rewjowe (płyty). 13.00 Dziennik południ. 13.05 Audycja dla dzieci z Wilna. 13.20 Muzyka symfoniczna (płyty). 14.00 Wiad. o eksp. polsk. 14.05 Wiadom. gospodarcze. 16,00 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. T. Sygietyńskiego i Janina Romanówna (piosenki). 17,00 Skrzynka poczt. 17,15 Koncert solistów. Wyk.: H. Korffówna (sopran) i i A. Karpacki (baryton — tr. z Poznania). Akomp. w Warszawie J. Lefeld. 18,00 „Haft ludowy polski", wygł. p. M. Stefkowa (pogad. dla kobiet). 18,15 Słuchowisko. 19,15 Koncert kameralny. 19,50 Wiadom. sport. 20,02 „Przegląd teatralny". 20,12 Muzyka lekka (płyty). 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (transm. z Gdyni). 21.02 „Kącik dla młodzieży wiejskiej", wygł. inż. Z. Kobyliński. 21,12 Koncert solistów. Wyk.: H. Czapliński (skrzypce — tr. ze Lwowa) i L. Muenzer (fortep. — Warszawa). Akompanjuje we Lwowie p. T. Seredyński. 22.00 „Psychologja zobojętnienia religijnego", wygł. ks. prof. dr. M. Klepacz. 22.15 Muzyka tan. 23.00—23,05 Wiadom. meteorol.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

17,00 Wilno. „Kim był Paganini" — wygł. J. Józefowicz.
17,15 Warszawa i Poznań. Koncert solistów.
18,15 Lwów. „Cyrulik Sewilski" — słuchow. p-g Beaumarchais.
19,15 Poznań. Koncert kameralny.
20,00 Londyn Reg. Koncert symf. z Queen's Hallu.
20,12 Poznań. Koncert solistów.
20,20 Beromuenster. Koncert Trja Budapeszteńskiego.
21,02 Kraków. „Wrażenja z kursu dla cudzoziemców w Krakowie" — wygł. dr. M. Patkanjowska.

PIĄTEK, 17 SIERPNIA.

Radjostacja warszawska.

6,35, 6,53, 7,10 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pań domu. 12,10 Koncert zesp. H. Adamskiej-Grossmanowej. 13,05 Koncert solistów (płyty). 13,55 „Z rynku pracy". 14,00 Wiadom. o eksp. polsk. 14,05 Wiadom. gospod. 16,00 Fragmenty rewjowe w ukł. A. Własta. 16,40 Muzyka lekka w wyk. ork. A. Sandlera (płyty). 17,00 Audycja dla chorych w por. ks. Rękasa. 17,30 Pieśni w wyk. W. Kalenkiewicz (msopran), przy fort. J. Lefeld. 18.00 „Żabie—stolica Huculszczyzny". Reportaż p. K. Muszałówny. 18.5 Recital organowy z Poznania. 18,45 Pogadanka o „Turnieju lotniczym". 18,55 Muzyka (płyty). 19,00 Rozmaitości. 19,15 Fantazje operetkowe (płyty). 19,50 Wiadom. sport. 20,02 „Skrzynka pocztowa techn." omówi red. W. Frenkiel. 20.1 Koncert symfoniczny ze studja Wyk.: Ork. symf. P. R. pod dyr. A. Dołżyckiego i B. Kon (fortep.). 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej. 21,02 „Przegląd prasy rolniczej z Wilna". 21,12 c. koncertu symf. 22,00 „Spadające gwiazdy" — wygł. dr. J. Baumgarten. (Feljeton). 22,15 Muzyka tan. 23,00—23,05 Wiad. meteor.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

16,40 Lwów. Recital skrz. A. Schottera.
17,00 Lwów. Aud. dla chorych.
18,15 Poznań. Recital organowy Feliksa Nowowiejskiego.
19,00 Katowice. P. Musiał: „Współczesny ruch literacki na Śląsku".
19,45 Wiedeń. „Elektra" — tragedja H. Hoffmansthala z muz. Ryszarda Straussa (tr. z Salzburga).
19,50 Beromuenster. „Złota Mistrzyni" — operetka E. Eyslera.
20,00 London Reg. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
20,12 Paryż. (Poste-Parisien). Koncert symfoniczny.
20,30 Strasburg. Koncert galowy z Kasyna w Vichy.
20,45 Rzym. „Santarellina" — operetka Hervé'go.
21,00 Wiedeń. Koncert pod dyr. B. Paumgartnera (tr. z Sali Rycerskiej w Salzburgu).
21,02 Kraków. „Wyprawa do Tybetu" — wygł. p. St. Kiljanówna.

CIEKAWY KONCERT.

W piątek 17 bm. o godz. 18,30 wystąpi w radjo poznańskiem w koncercie ogólno-polskim słynny kompozytor poznański Feliks Nowowiejski. Koncert wypełnią utwory organowe (transmisja z auli Uniwersytetu Poznańskiego). W programie współczesna francuska muzyka organowa m. in. Marcel Dupre: „Le Chemin de la Croix (Droga krzyżowa) op. 29 po raz pierwszy wykonana w Polsce.

SPADAJĄCE GWIAZDY.

W pogodną, letnią cichą bezksiężycową noc, zdala od zgiełku i gwaru miejskiego, zdarza się, że wpatrujemy się w milczeniu w gwiazdy, błyszczące jak jakieś tajemnicze ognie na ciemnogranatowem tle. I widzimy, jak nagle jakaś wielka gwiazda się odrywa i leci w przepaść niebios i ginie w otchłani nocy i przepada. O tych gwiazdach spadających uwzględniając wierzenia ludowe i rozświetlając tajemnice astronomji, opowie w popularnym odczycie dr. Baumgarten w piątek 17 bm.



1 Usuwa brzydki połysk
2 Nadaje aksamitny brzoskwiniowy wygląd
3 Trzyma się cały dzień
4 Przylega, pomimo upału, wiatru lub deszczu
5 Nie wysusza skóry

„Matowy wygląd", ostatnia nowość w pudrze do twarzy, jest sekretem firmy Tokalon; jest to wynik patentowanego sposobu fabrykacji znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. To właśnie jest powodem, dla którego jedynie Puder Tokalon może nadać skórze śliczny, delikatny, brzoskwiniowy wygląd. Jedno zastosowanie zapobiega wszelkiemu śladowi połysku na cały dzień—niezależnie od Pani zajęcia.

Jeśli pragnie Pani osiągnąć cerę o „Matowym Wyglądzie", tak modną obecnie, niech Pani kupi pudełko Pudru Tokalon. Przekona się Pani sama, jak bardzo różni się on od innych pudrów. Fascynujące piękno, jakie nada Pani, wzbudzi zazdrość kobiet i podziw mężczyzn.

ALT-BAYERN
ZOPPOT
SEESTR.39 TEL.51910
NADZWYCZAJ WESOŁY NASTROJ I HUMOR
POTRAWY I NAPOJE PO CENACH ZNIŻONYCH
POPULARNY BAWARSKI-KABARET
Z WYSZYNKIEM PIWA
4363 Dyrekcja: *Louis Ernst.*

Prima koks pogazowy
nadający się do ogrzewania centralnego jak i opalania pieców, odstąpi detalicznie i wagonowo po cenach konkurencyjnych.
Zarząd Zakładów Miejskich
Chełmno-Pomorze
Kamionka 3. Telef. 118

Piegi,
opaleniznę, żółte plamy, usuwa pod gwarancją, aptekarza Jana Gadebuscha
„AXELA"-krem
słoik zl 2,—, mydło „Axela" 1 kaw. 1.— zl. W Toruniu do nabycia w firmie
J. Kapczyński, Toruń, ul. Szeroka 15. 4554

Wszyscy mówią, że najtańszy
krawat
kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16. Co tydzień nowe desenie 3851

III. Co. 62/33. 5686

POSTANOWIENIE. W sprawie udzielenia nadzoru sądowego nad majątkiem Leona Czarlińskiego z Brąchnówka pow. Toruń, wyznacza się termin na dzień 6 września 1934 h. 10. I. piętro pokój 10, celem rozpoznania wniosku dłużnika o odroczenie wypłat. Zaznacza się, że wierzyciele mogą przybyć osobiście na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień, lub wysłać zastępcę prawnego.

Chełmża, dnia 3 sierpnia 1934 r.

Zl. [illegible] Sąd Grodzki.

IV K 90/32. 5687

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Płątnowicach powiatu bydgoskiego i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Płątnowice karta 12 na imię wdowy Reginy Frączowej ur. Wiciak w Płątnowicach w 10/16 częściach i małoletnich Edmunda Józefa, Wiktora Michała i Henryka Franciszka rodzeństwa Frącz po 2/16 części zostanie w drodze egzekucji dnia 9 października 1934 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój Nr. 3. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny, oberżę z przybudową sali, podwórze i ogród domowy, chlew z stodołą, drewnik z remizą, łąki i rolę, obszar jej wynosi 3, 24,16 ha. nr. parcel 242/159, 243/160, 244/160, 245/161, 219; matrykuła art. 11; księga podatku budynkowego nr. 12; czysty dochód gruntowy 22,40 talarów. Wartość użytkowa budynków 294 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 29 kwietnia 1933 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Bydgoszcz, dnia 24 maja 1934 r.

Zl. 962-8. Sąd Grodzki.

IV K 56/32. 5688

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Bydgoszczy Małe Bartodzieje i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Małe Bartodzieje tom II. wykaz l. 34, na imię wdowy Berty Regall urodzonej Redmann w Małych Bartodziejach zostanie w drodze egzekucji dnia 5 października 1934 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 3. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z chlewem i podwórzem, szopę, stodołę, dom mieszkalny, oraz rolę o obszarze 1,52,10 ha. Czyst ydochód jako podstawa podatku gruntowego wynosi 1,16 talarów, a wartość użytkowa jako podstawa podaku budynkowgo 120 Mk. Matrykuła ar. 34. Nr. księgi podatku gruntowego 157. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 29 listopada 1932 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Bydgoszcz, dnia 15 maja 1934 r.

Zl. 963-8. Sąd Grodzki.

INDRA
ZOPPOT
Tel. 515-09. Nordstr. 3.
Co dwa tygodnie
NOWE
ATRAKCJE KABARETOWE.
ŚNIADALNIA, I PAŁAC TAŃCOW.
4364 Właściciel i Dyrektor *Louis Ernst*

VI. klas. Prywatna Szkoła Koedukacyjna
z prawem publiczności
Im. Mikołaja z Ryńska
w Grudziądzu, przy ul. Nadgórnej 32
PRZYJMUJE wpisy nowych uczniów (ic) do wszystkich klas 5695
codziennie od godziny 11—13
Opłaty znacznie zniżone!
I. klasa tylko 10.— zł; za każdą wyższą klasę tylko o 2.— zł więcej: (12, 14, 16, 18, i 20 zł).

Spis zapowiedzi Nr. 6/34. 5697

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) kolejarz Jan Augustyn Smentek, kawaler, ur. 19. 10. 1909 w Pocztołowic W. M. Gdańsk, zamieszkały w Pocztołowic W. M. Gdańsk, syn urzędnika Franciszka Smentka i jego żony Agnieszki ur. Rekowska, zamieszkałych w Pocztołowie; 2) panna Anielika Sulewska, bez zawodu, zamieszkała w Szczodrowie, córka posiedziciela rolnika Aleksandra Sulewskiego i jego żony Anieliki ur. Gołunska, zamieszkałych w Szczodrowie, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w gminie Szczodrowie i 3 razy w „Gazecie Gdańskiej".

Szczodrowo, dnia 5 sierpnia 1934 r.
Urzędnik stanu cywilnego.

Zarząd miasta Wejherowa
zamierza wydzierżawić
prawo pobierania opłat targowych
jak z targów małych (tygodniowych) jak i z targów wielkich (jarmarków).

Reflektanci zechcą oferty nadesłać do Zarządu miasta Wejherowa do dnia 25 sierpnia 1934 r.

Oddanie w dzierżawę nastąpi za złożeniem kaucji w wysokości 2.000,— zł. w gotówce lub papierach wartościowych". 5699

Burmistrz: (—) Bolduan.

PRZETARG
RADA PORTU I DRÓG WODNYCH W GDAŃSKU
ogłasza niniejszem przetarg na budowę pomostu pomiędzy chodnikami pomostu I nad Martwą Wisłą, km. 25,7 do 26,1 (przeważnie roboty kafarowe i ciesielskie). Warunki przetargu przejrzeć można w biurze technicznym Rady Portu w Gdańsku, Neugarten 28/29, w dni powszednie pomiędzy godziną 8—12, lub też otrzymać począwszy z Kasy Głównej Rady Portu Gdańsk, Neugarten 28/29, za uprzednią opłatą 5,— guldenów i zwrotem kosztów przesyłki. Termin przetargu: 31 sierpnia 1934 r. o godzinie 10-tej, termin przydziału: 3 tygodnie.

Gdańsk, dnia 14 sierpnia 1934 r.
Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

I. km. 1874/34. 5691
OBWIESZCZENIE
W dniu 17 sierpnia 1934 r. o godz. 9,30 przy ul. Marszałka Focha nr. 19 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: regalik do książek, kołnierz futrzany, 2 figury, 2 wanny, 1 serwis kolorowy na 6 osób, 2 talerze ścienne, 1 serwis z porcelany na 12 osób, 288 książek rozmaitej treści, 2 tace niklowe, 1 herbatnica, 8 obrazów olejnych i 22 beczki jeli oszacowano na sumę 1300 zł. Zl. 266-8-K
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru II. w Bydgoszczy, Pomorska 42.

Do akt Nr. Km. VIII. 1447/34. 5690
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. VIII. zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Pomorska 11 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że: w dniu 18 sierpnia 1934 r. o godz. 12-tej nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Podolskiej 8 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z 1 samochodu otwartego 6 osobowego marki „Erhardt-Schave" P. Z. 46752 oszacowanego na łączną sumę zł 2.000,— który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 14 sierpnia 1934 r. Zl. 267-8-K.
Za komornika Bączyńskiego: Komornik (—) Kapuściński.

Km. 465/34/I. 5685
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I-go Jan Grochocki zam. w Kościerzynie na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu **18 sierpnia 1934 r. o godz. 12-tej** w poł. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Kościerzynie składających się: z 1 samochodu osobowego (Chrysler) i 1 samochodu osobowego (Chevrolet) oszacowanych na łączną sumę 5.200,— złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Zbiórka licytantów przy ul. 3 Maja przed gmachem Starostwa.
(—) Grochocki, Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I-go.

OBWIESZCZENIE
Dnia 22 sierpnia 1934 r. o godz. 9,30 w Wabczu, pow. Chełmno, sprzedam w drodze licytacji: większą ilość urządzenia domowego i inwentarza martwego jak pianino, kanapy, fotele, maszynę do pisania, młocarnię parową, lokomobilę, wiesałki, pługi i inne. Zbiórka reflektantów w maj. Wabcz.
(—) Kwiatkowski, Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Chełmnie.

OBWIESZCZENIE
Dnia 21 sierpnia 1934 r. o godz. 15-tej w Płachawach pow. Chełmno, sprzedam w drodze licytacji: 1 powózkę parokonną żółtą, 5 jałowic. Zbiórka reflektantów przed p. Okonkiem. 5676
(—) Kwiatkowski, Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Chełmnie.

Do akt Nr. Km. 2501, 1821, 2349, 2330, 2272, 2323/34.
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. I. zam. w Gdyni ul. Starowiejska 31a na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 sierpnia 1934 w Gdyni odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: o godzinie 10-tej w Gdyni przy ulicy Pomorskiej: 1 barak mieszkalny wartość 300, —zł; o godzinie 12,30 przy ul. Świętojańskiej obok domu p. Bara: 13 wałów materjału do pokrycia leżanek, wartość 100,— zł; o godzinie 14,10 przy ul. 10 Lutego obok domu p. Skwiercza: 1 gabinet męski, wartość 200,— zł; o godzinie 15-tej przy ulicy Abrahama obok domu p. Feigla: urządzenie sklepowe, wartość 150,— zł; o godzinie 15,30 przy ul. Świętojańskiej obok domu p. Bednarskiego: 1 biurko dębowe z fotelem, 2 fotele klubowe, 1 zegar, 1 bufet, kredens, wartość 1.100,— zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 14 sierpnia 1934 r. 5705
Komornik: (—) Kamiński.

Do akt Nr. Km. 2358/34 i 204/34. 5706
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV. zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 sierpnia 1934 r. o godz. 11 w Gdyni ul. Szkolna przed domem p. Riegera odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 samochód ciężarowy Chevrolet, 1 aparat do limoniady, 2 aparaty do odciągania piwa z manometrami, 2 przyrządy do płukania butelek, 2 wanny do mycia butelek, wartość 1390,— zł; o godz. 16-tej w Chylonji ul. Morska róg szosy kartuzskiej: 1 umywalkę z płytą marmurową, 1 szafę kuchenną, 2 szafki nocne, 1 dywan, 5 jaśków, oszacowanych na łączną sumę zł. 220,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 14 sierpnia 1934 r.
(—) K. Błaszkiewicz, Komornik Sądowy w Gdyni.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 195 przy firmie: „Usco" Zjednoczone Towarzystwo Magazynowe i Stevedorskie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni, dnia 26 czerwca 1934 dopisano: „Usco" Zjednoczone Towarzystwo Przeładunkowe i Magazynowe, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedzibą Spółki jest Gdynia. Przedmiotem spółki jest załadowanie i wyładowanie okrętów oraz magazynowanie towarów jednakowoż z następującemi ograniczeniami: Spółka wykonuje jedynie fizyczne roboty przeładunkowe w porcie i zajmuje się administracją i eksploatacją magazynów portowych. Spółce nie wolno zajmować się ekspedycją, tó jest cleniem, ekspedycją kolejową, morską i innemi środkami komunikacyjnemi z wyjątkiem czynności przewozowych na terenie portu. Spółce wolno pracować tylko z ekspedytorami lokalnymi i portowemi przedsiębiorstwami przemysłowemi. Uchwałą zgromadzenia spólników z dnia 6 czerwca 1934 zmieniono umowę spółki w § 1 do co nazwy firmy oraz w § 2 odnośnie przedmiotu spółki, nadając tymże paragrafom jednocześnie nowe brzmienie. Wobec dokonanych w ostatnim czasie kilku zmian umowy spółki nadano jej na wspomnianem zebraniu nowe brzmienie i numerację przy równoczesnem uwzględnieniu wszelkich dotychczas uchwalonych zmian umowy. 5700
Zl. 636. **Sąd Grodzki w Gdyni.**

Do akt Nr. Km. 1840/34. 5707
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III. zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 sierpnia 1934 r. o godz. 11-tej w Gdyni przy ul. Świętojańskiej nr. 14 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 16 palt męskich letnich oszacowanych na łączną sumę zł. 640,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 14 sierpnia 1934 r.
Komornik: (—) St. Pyttel.

Do akt Nr. Km. 1955, 2246/34/II. 5708
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II-go J. Penk zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 sierpnia 1934 r. o godz. 11 w Gdyni-Oksywiu, parc. Kassa odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 baraku — wartość 600,— zł. Następnie dnia 18 sierpnia 1934 r. o godz. 11 przed południem w Gdyni, ul. Starowiejska dom Bąka: 1 aparatu do trwałej ondulacji (zepsuty), 1 patefonu walizkowego i 6 płyt, 2 aparaty elektr. suszarki do włosów, 3 lustra, 1 stolik, 6 taboretek, 2 szafki pod szkłem, 1 blaszana kapa do suszenia włosów, oszacowanych na łączną sumę zł. 412,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od pół ceny oszacowania.

Gdynia, dnia 14 sierpnia 1934 r.
Komornik: (—) J. Penk.

Km. 333/34. 5709
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku, Sobieskiego 1 obwieszcza o uzupełnieniu warunków licytacyjnych, dotyczących przymusowej sprzedaży nieruchomości Karwia wykaz L. 180, własność Józefa Fichty w Karwi, pow. morski, woj. pomorskie, wyznaczonej na dzień 7 września 1934 r. godz. 10-ta, a mianowicie: licytant przystępujący do przetargu, powinien przedłożyć w terminie licytacji zezwolenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego, względnie odnośnej władzy administracyjnej, na nabycie i przewłaszczenie nieruchomości. Zl. 638.

Puck, dnia 11 sierpnia 1934 r.
Komornik.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
W czwartek, dnia 16 sierpnia 1934 r. o godz. 11,30 sprzedam w Koronowie przy ul. Sienkiewicza 7 w drodze przetargu przymusowego za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do pisania marki Smit, 1 maszynę do pisania marki Adler i 1 kanapę z obudowaniem. Wartość zajętych przedmiotów oszacowano na kwotę 700,— zł. Zajęte przedmioty obejrzeć można 15 minut przed rozpoczęciem licytacji.
(—) Kantowicz, Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie. 5694

Rep. 992/34. 5678
PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 18 sierpnia 1934 r. o godz. 10 przed południem sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu: 2 krowy, 1 maciorę, 1 konia (klącz 4-letnia), oszacowane na łączną kwotę 1000,— zł. Zbiórka licytantów w sołectwie Papowo Biskupie pow. Toruń.

Chełmża, dnia 11 sierpnia 1934 r.
(—) Gramowski, Komornik Sądu Grodzkiego.

Mieszkania
pokoju z kuchnią poszuku od zaraz. Zgłoszenia „Gazeta Morska" Gdynia. 57

Składu
z przyległym pokojem p szukuję w śródmieściu. O „Gazeta Morska" Gdyni pod nr. 5702.

Zgubiony
wykaz osobisty na nazw sko Anna Block, unieważni się. 569



Przed kupnem
przekonaj się
Najlepsze, najtańsze rowery opony i wirówki kupisz z gwarancją w firmie
B. WOJEWSKI
Wejherowo, Sobieskiego I Gdynia, Starowiejska 26

Miód
pszczelny, gwarantowany z własnych pasiek 3 kg. zł 7,20 — 5 kg. zł 9,75 — 10 kg. zł 18,80 wraz z opakowaniem i dostawą wysyłamy A. Hawryluk S-ka w Zbarażu. (558

Pałac
w Poznańskiem, stylowy o 22 pokojach w dobrym stanie wraz z 4¼ morgowym parkiem, od stacji kolejowej 1½ kilometra, od miasta stutysięcznego 13 kilometrów, z powodu stosunków familijnych tanio zaraz na sprzedaż. Okolica lasami okolona i letniskowa. Oferty do „Dnia Bydgoskiego" Bydgoszcz. M. Focha 12 pod „Właściciel" 5655

Internat Kresowy
w Bydgoszczy, ul. Br. Pierackiego 8, Bielawki, przyjmuje na całkowite utrzymanie chłopców ze szkół niższych, średnich i zawodowych Telefon 6-80. 5692



WPISY
do Żeńskiej Szkoły Zawodowej w Grudziądzu
ul. Trynkowa 19
na dział 3-letni bieliźniarsko-krawiecki i na kursy roczne i półroczne szycia i kroju przyjmuje kancelarja szkoły w godzinach od 10—14-tej. 5653
Przy szkole Internat.

5653
SZKOŁA GOSPODARCZA w Grudziądzu
ul. Trynkowa 19
Zapisy uczenic przyjmuje kancelarja szkoły w godz. od 10—14-tej.
Opłaty zniżone, dla niezamożnych ulgi.

TORUN

Rewolucja
w Kiermaszu Światowym
który został przeniesiony na Staromiejski Rynek 30, (dawniej F. C. Hamerscy). Tysiące artykułów za bezcen Oddziały: Poznań, Toruń, Gdynia. 2389

Poszukuje się
3—5 pokoi
z wszelkiemi wygodami, możliwie na Bydgoskiem Przedmieściu, od 1 października r. b. Oferty pod „B.G." złożyć do Administracji niniejszego pisma. 5626

Pośrednictwo
kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, redagowanie wniosków, odwołań sądowych (4829
Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Toruń, Most Pauliński 1.

6-pokojowe
mieszkanie ewtl. na biura Toruń, St. Rynek 30 II. p. do wynajęcia. Hamerski. 5681

Pokój
umeblowany, oddzielne wejście, frontowy, ewent. na biuro, dobre położenie, wynajmę. Toruń, Stary Rynek wejście Szewska 27 I. 5682

Przysposabiam do egzaminów, udzielam
LEKCYJ
francuskiego, angielskiego niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4, Toruń 1702

Maszyny rolnicze
naprawiam fachowo, po cenach kryzysowych. Własna odlewnia żelaza 5674
F. KUJAWSKI
Fabryka Maszyn, Toruń.

Potrzebna
służąca przychodnia, sgłosić się Toruń, ul. Sienkiewicza 12, I. p. lewo, między 10-tą a 12-tą przed południem. 5696

Strzelcy
Rezerwiści
Powstańcy
Harcerze
Sokoli
i wszelkie inne organizacje zakupują najtaniej umundurowania w firmie (5538
Władysław Czyżniewski
Wytwórnia konfekcji i bielizny
Toruń. Wielkie Garbary 21.

Architekt
wykonuje rysunki — plany na budowle stylowe, obliczenia statyczne, kosztorysy. Nadzór techniczny. (5521 Toruń, Sienkiewicza 35-37. Kasyno.

Tapety
na cały pokój z bortą od zł 5.85

Farby
pokost, lakiery, ceny zniżone

Froter
w kolorach na wagę ½ kg zł 0.85

Mydła
rzadkie ½ kg 0.45
rzadkie białe ½ kg 0.60

Radion
paczka tylko zł 0,75

Mydło Lira
rygiel tylko zł 0.75

Jan Kapczyński
Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15. Brodnica, ul. Hallera 7. 2427

Uczenice
na stancje przyjmę. Fortepian do dyspozycji. Zgłoszenia przyjmuje adm. „Dnia Pomorskiego" Toruń pod nr. 5594.

Slusarz
zdolny do wszelkiej pracy oraz instalacji, potrzebny zaraz. Toruń, Podmurna 44. 5757

GDYNIA

Szlachetne tynki
terazyt, terabona, felzytyn do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres: „ELEWACJA" Gdynia, Abrahama 35, telefon 2-73. 5055

Sniadania Obiady Kolacje 5161
zdrowe, smaczne i obfite poleca
Restauracja - Bar BRACIA MAĆKOWSCY
Gdynia, Świętojańska 84.

Poszukujemy
od zaraz wzgl. od 1. 9. r. b. rutynowanej stenotypistki ze znajomością księgowości i języków polskiego, niemieckiego i angielskiego. Oferty prosimy kierować do Admn. „Gazety Morskiej" Gdynia, pod Nr 2635. 5703

Starszy
mistrz piekarski, posiadający kartę rzemieślniczą na prowadzenie piekarni, poszukuje posady w większej piekarni od zaraz. Zgłoszenia do „Gazety Morskiej", Gdynia pod nr. 5700.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . 15 fen.
4-łamowej . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Władysław Szydłowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 2.89 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.